**Protokół nr XLI/16**

**z XLI sesji Rady Miejskiej w Mosinie,**

**która odbyła się w dniu 20 grudnia 2016 r.,**

**w Sali Reprezentacyjnej Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4**

**Proponowany porządek obrad:**

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
4. Porządek obrad.
5. Zmiana budżetu Gminy Mosina na rok 2016 (uchwała).
6. Zmiana Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2016-2022 (uchwała).
7. Przejęcie od Powiatu Poznańskiego zadania z zakresu zarządzania publicznymi drogami powiatowymi w zakresie wykonania projektu budowlanego przebudowy ulicy Sowinieckiej w Mosinie w ciągu drogi powiatowej nr 2466P (zmiana uchwały).
8. Regulamin Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych, zlokalizowanego
na terenie gminy Mosina (uchwała).
9. Zmiana programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy Mosina (uchwała).
10. Aktualizacja „Programu Ochrony Środowiska dla Gminy Mosina na lata 2015-2018
z perspektywą na lata 2019-2022” (uchwała).
11. Zmiana Statutu Gminy Mosina (uchwała).
12. Rozpatrzenie skarg:
13. z dnia 6, 18 i 27 października 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.48.2016 (uchwała),
14. z dnia 18 października 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.49.2016 (uchwała),
15. z dnia 18 i 27 października 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.50.2016 (uchwała),
16. z dnia 18 października 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.51.2016 (uchwała),
17. z dnia 9 listopada 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.52.2016 (uchwała),
18. z dnia 9 listopada 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.53.2016 (uchwała),
19. z dnia 9 listopada 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.54.2016 i BR.1511.27.2016 (uchwała).
20. Zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skarg:
21. z dnia 16 listopada 2016 r. - data wpływu: 17.11.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.55.2016 (uchwała),
22. z dnia 16 listopada 2016 r. - data wpływu: 17.11.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.56.2016 (uchwała),
23. z dnia 16 listopada 2016 r. - data wpływu: 17.11.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.57.2016 (uchwała),
24. z dnia 16 listopada 2016 r. - data wpływu: 17.11.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.58.2016 (uchwała),
25. z dnia 16 listopada 2016 r. - data wpływu: 17.11.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.59.2016 (uchwała),
26. z dnia 16 listopada 2016 r. - data wpływu: 17.11.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.60.2016 (uchwała),
27. z dnia 16 listopada 2016 r. - data wpływu: 17.11.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.61.2016 (uchwała),
28. z dnia 1 grudnia 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.62.2016 i BR.1511.29.2016 (uchwała),
29. z dnia 1 grudnia 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.63.2016 (uchwała).
30. Przekazanie Wojewodzie Wielkopolskiemu skarg:
31. z dnia 16 listopada 2016 r. - data wpływu: 17.11.2016 r., numer porządkowy: BR.1511.28.2016 (uchwała),
32. z dnia 1 grudnia 2016 r. - numer porządkowy: BR.1511.29.2016 i BR.1510.62.2016 (uchwała).
33. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 29 listopada do 20 grudnia
2016 r.
34. Zapytania i wnioski radnych oraz odpowiedzi.
35. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
36. Wolne głosy.
37. Zakończenie sesji.

**Przebieg sesji:**

1. Otwarcie sesji.

Przewodnicząca Rady Miejskiej w Mosinie Małgorzata Kaptur o godz. 16.00 otworzyła XLI sesję Rady Miejskiej w Mosinie. Następnie przywitała przybyłych radnych Rady Miejskiej w Mosinie, zaproszonych gości oraz mieszkańców Gminy Mosina.

1. Stwierdzenie quorum.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że w XLI sesji Rady Miejskiej
w Mosinie bierze udział 18 radnych (co stanowi 85,7 % ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej).

Nieobecny był radny Marian Osuch ze względu na stan zdrowia.

Lista obecności radnych stanowi *załącznik niniejszego protokołu.*

Na sesję zostali zaproszeni goście, których lista również jest *załącznikiem niniejszego protokołu.*

1. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zaproponowała, aby nadzór
nad sporządzeniem protokołu z XLI sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Tomasz Łukowiak.

Radny Tomasz Łukowiak wyraził zgodę na kandydowanie na radnego nadzorującego sporządzenie wyżej wymienionego protokołu.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie kandydaturę radnego Tomasza Łukowiaka na nadzorującego sporządzenie protokołu z XLI sesji Rady Miejskiej
w Mosinie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie wybrała wyżej wymienionego radnego
na nadzorującego sporządzenie protokołu z XLI sesji Rady Miejskiej w Mosinie jednogłośnie – 18 głosami „za”.

1. Porządek obrad.

Proponowany porządek XLI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony oraz niezbędne materiały jej dotyczące, radni Rady Miejskiej w Mosinie otrzymali w statutowym terminie i w dniu jej odbycia.

W związku z tym, że radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili żadnych pytań, uwag
i wniosków, proponowany porządek obrad stał się obowiązującym porządkiem XLI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

1. Zmiana budżetu Gminy Mosina na rok 2016 (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na rok 2016 wraz z autopoprawkami.

W trakcie tego wystąpienia na Salę Reprezentacyjną przybył radny Andrzej Raźny
oraz radny Zbigniew Grygier, tak więc odtąd w dalszym ciągu XLI sesji Rady Miejskiej
w Mosinie udział brało 20 radnych.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na rok 2016.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak udzieliła odpowiedzi na pytania radnego Łukasza Kasprowicza, które między innymi dotyczyły wskazania, na co i do których jednostek OSP ma być przeznaczone 100.000,00 zł w ramach ich bieżącego utrzymania.

W związku z tym, że radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili więcej pytań, uwag
i wniosków, wyznaczona do tego przez przewodniczącą obrad Małgorzatę Kaptur, Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Mosinie Maria Witkowska poddała pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na rok 2016
wraz z autopoprawkami.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLI/415/16 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 20 głosami „za” (radny Arkadiusz Cebulski, radny Zdzisław Gierek, radna Agnieszka Gorzyńska, radny Zbigniew Grygier, radny Marian Jabłoński, radna Małgorzata Kaptur, radny Łukasz Kasprowicz, radny Michał Kleiber, radny Roman Kolankiewicz, radny Tomasz Łukowiak, radna Wiesława Mania, radny Dominik Michalak, radna Małgorzata Rajkowska, radny Andrzej Raźny, radny Mieczysław Rożek, radny Ryszard Rybicki, radna Jolanta Szymczak, radny Czesław Tomczak, radny Waldemar Wiązek i radna Maria Witkowska).

*Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na rok 2016, stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Zmiana Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2016-2022 (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie zmian Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata
2016-2022 wraz z autopoprawkami.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania powiadomiła, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projektu uchwały w sprawie zmian Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2016-2022.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zmian Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2016-2022 wraz z autopoprawkami.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLI/416/16 w powyższej sprawie jednogłośnie – 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Przejęcie od Powiatu Poznańskiego zadania z zakresu zarządzania publicznymi drogami powiatowymi w zakresie wykonania projektu budowlanego przebudowy ulicy Sowinieckiej w Mosinie w ciągu drogi powiatowej nr 2466P (zmiana uchwały).

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały zmieniającej Uchwałę Nr IX/52/15 Rady Miejskiej
w Mosinie z dnia 26 marca 2015 r. w sprawie przejęcia od Powiatu Poznańskiego zadania
z zakresu zarządzania publicznymi drogami powiatowymi.

Przewodniczący Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Tomasz Łukowiak poinformował, że Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego na swoim posiedzeniu w dniu 14 grudnia tego roku pozytywnie zaopiniowała projekt zmieniający Uchwałę Nr IX/52/15 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 26 marca 2015 r. w sprawie przejęcia od Powiatu Poznańskiego zadania z zakresu zarządzania publicznymi drogami powiatowymi.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania powiadomiła, że Komisja Budżetu i Finansów na dzisiejszym posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała „projekt przedłożonej uchwały”.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, kto w obecnym układzie jest odpowiedzialny za projekt tej inwestycji: Powiat czy Gmina.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny poinformował, iż „my przyjęliśmy do zadań, że projekt będziemy robili my”. „Procedujemy” go cały czas
i po ostatnich uzgodnieniach „w starostwie”, ma nadzieję, że w przyszłym roku go „skończymy”.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że można odnieść wrażenie, iż to była błędna decyzja: zgodzić się na to, „żebyśmy my, jako Gmina, ten projekt stworzyli”, z uwagi na to,
że z tego, co się słyszy „z kręgu władz samorządowych”, to jest pewna osoba, która
„w starostwie powiatowym” tenże projekt blokuje skutecznie, składa jakieś uwagi, co wpływa na to, iż jego wykonanie się znacznie opóźnia. Ludzie czekają na wykonanie inwestycji, pieniądze są przekładane z roku na rok, a projektu jak nie ma, tak nie ma. Sądzi, że Gmina zbyt miękko ze „starostwem” w tej kwestii współpracuje.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny zapewnił, że w tej chwili „mamy” już szczegółowe uzgodnienia. Tam chodziło o „rozkrój” drogi, czyli te wszystkie sprawy związane z szerokością chodników, ścieżek rowerowych. W tej chwili „mamy” uzgodnienia szczegółowe do rozdziału, po ostatnich uzgodnieniach „ze starostwem” myśli,
że „to skończymy”, a „gdybyśmy my się nie podjęli tego projektu”, to mogłoby się okazać,
iż „starostwo” jeszcze długo w tym układzie nie zabrałoby się za projekt reperacji,
czy odnowy ul. Sowinieckiej. Z trudem, ale ma taką nadzieję, że „przebrniemy” to zadanie.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że mówił „pan” o przyszłym roku, ale kiedy: czerwiec, listopad?

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny zapewnił, że „my będziemy procedować” jak najszybciej, „żebyśmy mieli” do połowy przyszłego roku – taką ma nadzieję – „skończony projekt końcowy”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały zmieniającej
Uchwałę Nr IX/52/15 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 26 marca 2015 r. w sprawie przejęcia od Powiatu Poznańskiego zadania z zakresu zarządzania publicznymi drogami powiatowymi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLI/417/16 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Regulamin Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych, zlokalizowanego
na terenie gminy Mosina (uchwała).

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grząślewicz-Gabler przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie przyjęcia Regulaminu Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych, zlokalizowanego
na terenie gminy Mosina wraz z autopoprawkami.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek powiadomił,
że w dniu „15 grudnia” odbyło się posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa. „Komisja” pozytywnie zaopiniowała projekt w sprawie przyjęcia Regulaminu Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych, zlokalizowanego na terenie gminy Mosina jednogłośnie – „wszyscy” zagłosowali „za”.

Radny Roman Kolankiewicz oświadczył, że ma pytanie dotyczące odpadów budowlanych, ponieważ dwa razy one są wymienione. Określone są w nawiasie niezanieczyszczone odpady betonowe oraz gruz betonowy i ceglany. Stwierdził przy tym, że jak czyta ten punkt, to tak wygląda jakby chodziło tylko o gruz, a na przykład styropian… Jest to paragraf trzeci, punkt drugi, podpunkt ósmy: odpady budowlane i rozbiórkowe pochodzące z prowadzenia drobnych prac remontowych niewymagających pozwolenia na budowę ani zgłoszenia zamiaru prowadzenia robót do Starosty i w nawiasie, jak rozumie – wyjaśnienie: niezanieczyszczone odpady betonowe oraz gruz betonowy i ceglany. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, co z pozostałymi odpadami budowlanymi.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika
Grząślewicz-Gabler zapytała, czy „panu” chodzi o to, czy w tym katalogu tych odpadów budowlanych i rozbiórkowych będzie dopuszczone przekazywanie styropianu.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że styropianu, płytek, tynków – przeróżnych odpadów po budowie, co „ląduje” najczęściej w lasach.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika
Grząślewicz-Gabler wyraziła przekonanie, że tak, aczkolwiek nie odpowie w tej chwili. Stwierdziła przy tym, że jest to zapis przekopiowany wprost z dotychczasowego regulaminu. Zapewniła też, że „będziemy na ten temat rozmawiać z panem Strażyńskim, z panem prezesem”, być może będzie możliwość doprecyzowania, nawet potrzeba, ale nie jest w stanie w tej chwili odpowiedzieć na to pytanie.

Radny Roman Kolankiewicz zapytał, czy „nie wiemy”, czy te odpady będzie można oddawać.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika
Grząślewicz-Gabler stwierdziła, że z jej wiedzy wynika, iż do tej pory były oddawane,
a na pytanie, czy jest potrzeba, aby to tutaj literalnie wpisać, bo obawia się, że „nie jesteśmy
w stanie stworzyć tutaj katalogu zamkniętego”.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę, że gdyby usunąć to, co jest w nawiasie,
to zostaje: odpady budowlane i rozbiórkowe. Stwierdził przy tym, że stawia się w sytuacji mieszkańca, który ma odpady, a one najczęściej „lądują” w lesie, w krzakach, w rowach i on nie wie gdzie, patrzy w regulamin – tego akurat nie może oddać, bo tu jest oczyszczony gruz, który można nawet odsprzedać dzisiaj, czy utwardzić jakiś kawałek gruntu.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika
Grząślewicz-Gabler wyraziła przypuszczenie, że być może właściwe byłoby usunięcie całego tego zapisu z nawiasu i wtedy „mielibyśmy”: odpady budowlane i rozbiórkowe pochodzące
z prowadzenia drobnych prac remontowych. Przykro jej, ale nie odpowie na to pytanie w tej chwili.

Radny Roman Kolankiewicz oświadczył, że zgłasza taki wniosek, „żebyśmy usunęli to,
co jest w nawiasie – tę treść”. Zwrócił też uwagę, że ta sama treść jest w punkcie czwartym, gdzie jest określona ilość i tam też wnioskuje, żeby i w tym punkcie drugim, podpunkcie ósmym usunąć „tę treść” i tak samo w punkcie czwartym – też „tę treść, która mieści się
w nawiasie”.

Radny Andrzej Raźny wyraził przekonanie, iż warto to przemyśleć, bo jeżeli „otworzymy” katalog, że będą to praktycznie wszystkie odpady, jakie się zgromadzą, łącznie ze stłuczką szklaną na przykład, to w tym momencie to będzie problem dla Zakładu Usług Komunalnych, jeżeli będą musieli odebrać to wszystko i nie będą tego w stanie zagospodarować. Gruz bowiem musi być taki, jaki przyjmie „powiedzmy” kruszarnia, a kruszarnia tego nie przyjmie i może się okazać, iż „będziemy mieć” hałdy w ZUK-u gruzów, odpadów budowlanych, których nikt nie będzie chciał przyjąć.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że intencją takiego zbierania jest przede wszystkim, żeby mieszkaniec nie pozbywał się „tego” w lesie. To, że ZUK na przykład nie wszystko może sprzedać, pewne odpady są kłopotliwe, to myśli, iż jednak to powinno być tak zorganizowane, że wszystkie odpady, które mieszkaniec ma, można w sposób cywilizowany przekazać we właściwym miejscu.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika
Grząślewicz-Gabler zwróciła uwagę, że ten katalog, który tutaj jest wymieniony w ustępie drugim, w punkcie od 1 do 9, to jest enumeratywnie wymieniony katalog z ustawy
o utrzymaniu porządku i czystości. To są podstawowe frakcje, które na punkcie selektywnej zbiórki muszą być przyjmowane. Oświadczyła też, że zgadza się z radnym Andrzejem Raźnym, iż nie zmieniałaby „tego”, chociażby z uwagi na to, że ust. 4 paragrafu trzeciego jest nawiązaniem do uchwały „o częstotliwości, trybie”, którą „państwo podjęliście”
w październiku bodajże i tam jest też mowa o tych ilościach tego gruzu ceglanego na jednego mieszkańca, która nie może przekraczać 100 kg. Tak więc nie byłaby za tym, żeby cokolwiek zmieniać. To jest kwestia „do dogadania” z Zakładem Usług Komunalnych i stan jej wiedzy jest taki, że takie odpady przydomowe budowlane, żeby to nie było z budów jakichś wielkich, typu styropian – są przyjmowane do PSZOK-u i z tym nie będzie problemu. Tak więc osobiście wnioskowałaby za tym, żeby nic w tym regulaminie na ten czas nie zmieniać, tym bardziej,
że „pana” wątpliwości nie docierały do „nas” w momencie, kiedy ten regulamin funkcjonował w takim kształcie, jakim funkcjonował i z tego typu rzeczami „nie mieliśmy problemów” przez półtorej roku, jak PSZOK funkcjonuje na terenie gminy Mosina.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że „my dojrzewamy”
i po półtora roku każdy z „nas” ma inny poziom wiedzy oraz dostrzega inne fakty. Nie byłaby tego zdania, że jeżeli coś funkcjonowało przez półtora roku, to kiedy przychodzi taki moment, iż „mamy” jakąś wątpliwość, żeby tego inaczej nie określić, bo w ten sposób „byśmy musieli ciągle powielać” jak gdyby te obowiązujące zapisy.

Radny Roman Kolankiewicz oświadczył, że chciałby podtrzymać swoje stanowisko argumentując to też tym, iż faktycznie mogą pojawić się takie zmieszane odpady, ale właśnie o to chodzi. Natomiast „mamy” to ograniczenie: 100 kg jednorazowo od mieszkańca i tu nie obawiałby się, że to będą jakieś ogromne ilości. Chodzi o wskazanie mieszkańcom, co mają
z tym robić, gdzie mają się z tym udać, chyba, że „mamy” inne rozwiązanie.

Radny Zdzisław Gierek stwierdził, że ma pytanie do sprzętu elektrycznego: niekompletne,
w całości. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy to znaczy, że jak lodówka nie będzie miała agregatu, to wtedy nie będzie zabrana.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika
Grząślewicz-Gabler stwierdziła, że tak należałoby to rozumieć i tak samo telewizor
bez kineskopu.

Radny Zdzisław Gierek zwrócił się o wyjaśnienie, co „z tym fantem” teraz zrobić.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika
Grząślewicz-Gabler stwierdziła, że to jest kwestia tego typu, iż to jest wtedy odpad niebezpieczny – to jest inna kategoria odpadu. „My mówimy” tutaj w ujęciu Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów o odpadach komunalnych, „nie mówimy” o odpadach niebezpiecznych. Na to są wymagane inne zezwolenia, to jest całkowicie inny sposób zagospodarowania tych odpadów. Tutaj są tylko odpady komunalne. Jeżeli „mówimy”
o sprzęcie RTV i AGD, to ten sprzęt powinien być kompletny. To się też wiąże z odzyskiem, potem z recyklingiem, z kosztami, to ma przełożenie na wiele czynników.

Radny Zdzisław Gierek zwrócił się o wyjaśnienie, czy wtedy będzie dodatkowa zbiórka tego sprzętu niekompletnego.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika
Grząślewicz-Gabler poinformowała, że jeżeli to jest odpad niebezpieczny, to mieszkaniec ma możliwość oddania go do podmiotu, który zajmuje się zbiórką takich odpadów indywidualnie.

Radny Zdzisław Gierek zwrócił się o wyjaśnienie, gdzie taki punkt jest w okolicy.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika
Grząślewicz-Gabler stwierdziła, że nie odpowie „panu” w tej chwili, ale w internecie można poszukać takiej firmy.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że taką informację „powinniśmy mieć” i nawet „powinniśmy” ją publikować, bo ciągle uważa, iż świadomość dotycząca ekologicznych zachowań jest bardzo niska i faktycznie o takiej sytuacji… Jeżeli „my poinformujemy” mieszkańców, gdzie mogą pozbyć się takich odpadów, które „nie wchodzą
w grę tutaj” w PSZOK-u, to „musimy się liczyć” z tym, że „będziemy musieli sprzątać”
i ponosić dodatkowe koszty, wyciągać to z lasu.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika
Grząślewicz-Gabler zapewniła, że taka informacja zostanie zamieszczona „na stronie”.

Radny Andrzej Raźny wyraził przekonanie, że „musimy sobie zadać” pytanie, co ZUK zrobi
z tymi śmieciami, które zgromadzi, bo tego nigdzie nie przetworzy. Jeżeli to będą dziesiątki ton na przykład, bo się 3, 4 mieszkańców zbierze i każdy powie: „to ja po 100 kilogramów przywiozę”. Jak to będzie odpad zmieszany, to ZUK nie ma co z tym zrobić, będzie musiał to gromadzić. Natomiast istotą tej selektywnej zbiórki jest to, że ZUK to dalej odsprzedaje,
czy przekazuje, a w tym momencie na placu będzie zgromadzony materiał, który na pewno nie będzie mógł być użyty nigdzie, na żadnej budowie, bo przecież „my” w momencie, kiedy na drogi „idzie” gruz, to on musi też spełniać jakieś normy, a „to” będą śmieci, odpady,
z którymi ZUK nie będzie miał co zrobić. On będzie musiał na własny koszt zawieźć to
i teraz jest pytanie: gdzie. Piotrowo tego nie przyjmie.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika
Grząślewicz-Gabler zwróciła uwagę, że odpady, które są zbierane w punkcie selektywnej zbiórki, zgodnie z wielkopolskim programem gospodarki odpadami, muszą trafiać
na instalacje. „My jesteśmy” w regionie, który jest przyporządkowany do instalacji
w Piotrowie Pierwszym. W związku z powyższym, jeżeli te odpady gromadzone na terenie punktu selektywnej zbiórki nie będą miały określonych parametrów, może się okazać, iż one nie będą przyjmowane przez instalację regionalną w Piotrowie. Wtedy „nasz” ZUK będzie miał problem, w jaki sposób te odpady dalej zagospodarować, a to są koszty.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że obawa, którą wyraził radny Andrzej Raźny, jest też troszeczkę na wyrost, bo w tym samym regulaminie jest takie uregulowanie, iż mieszkaniec, który dostarcza odpady do PSZOK-u, musi je umieścić
w odpowiednich kontenerach. Nie może więc wysypać jakiegoś zmieszanego odpadu, tylko musi je dostarczyć w takiej formie, żeby potem mógł je w tych różnych pojemnikach
na terenie PSZOK-u umieścić i osoba, która prowadzi ten PSZOK, cały ten proces tego oddawania odpadów nadzoruje. Tak więc myśli, że ta obawa, iż nagle ktoś wysypie dużą ilość jakiegoś zmieszanego odpadu nie jest do końca uzasadniona.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że jak najbardziej
zgadza się z opinią, „żebyśmy nie doprowadzali” do takiej sytuacji, w której
te nieposegregowane śmieci będą znajdowały się na terenie ZUK-u. ZUK mógłby potem samodzielnie to dosegregować, ale jeżeli „my” na to „pozwolimy”, to tak naprawdę będą „nam” rosły koszty funkcjonowania całego systemu w sytuacji takiej, kiedy „mamy” jakąś małą rozbiórkę i „mamy” szkło, inne rzeczy, to szkło powinno być segregowane do szkła, cegła
do cegły, styropian osobno do PSZOK-a. Jest tak, iż „mamy” tę segregację „u nas”
w domach i tam „powinniśmy już ją wstępnie dokonywać”.

Radny Waldemar Wiązek wyraził przekonanie, że „nie możemy” w taki sposób mówić,
„co zrobimy ze styropianem”. Każda budowa wyraźnie ma zapisane, co należy zrobić
z materiałem pobudowlanym. To są punkty, które przyjmują wszystkie styropiany, niestyropiany – do Piotrowa jest zawożona, do instalacji. Nie może być wysypany gruz ceglany, gruz betonowy oraz tynk z domu „na jedną kupę” wymieszany i używany na drogę. Tego nie wolno robić. Taki był przykład zanieczyszczenia w Krosinku, gdzie na wszystkie drogi było wysypane – to są śmieci. Na drogi wysypuje się tylko i wyłącznie wyselekcjonowany gruz betonowy o kalibracji 31 do 60 milimetrów i nic poza tym, bo to pyli. Stwierdził też, że trzeba literalnie przeczytać: z nieruchomości zamieszkałych do PSZOK przyjmowane są następujące rodzaje odpadów. To wszystko, co tutaj jest napisane, mieszkańcowi w zupełności wystarczy, a wszystkie inne odpady, to są już niebezpieczne. Pianki, te wszystkie, które „mamy”, styropiany, siatki, które zostały, to są tak zwane materiały pobudowane, dzwoni się na przykład do Zakładu Usług Komunalnych, oni są bardzo chętni, przyjeżdża specjalny kontener, do tego kontenera na budowę wszystko się ładuje i do „naszych” instalacji do Piotrowa się to wywozi, tam jest przyjmowane i się płaci. Natomiast to, co „widzimy” w lesie, to są „ludzie-śmieciarze”, którzy tego nie stosują, nie płacą za kontenery i wyrzucają, bo gdyby normalnie była prowadzona budowa, tak jak trzeba – kontener się stawia itd. „My nie możemy bronić” tych, którzy wywożą do lasu, tylko ich trzeba karać.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała paragraf piąty Regulaminu Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, zlokalizowanego na terenie gminy Mosina
w brzmieniu: „Odpady przyjmowane do PSZOK muszą być posegregowane, tak
by umożliwić ich selektywne odbieranie”. Stwierdziła przy tym, że nie jest więc możliwe takiego zmieszanego odpadu wyrzucenie gdzieś tam. Zwróciła też uwagę, że oprócz osób, które wynajmują firmy remontowo-budowlane, jeżeli robią remont, „w naszych warunkach” duża część ludzi przeprowadza remonty we własnym zakresie. „Załóżmy”, że ktoś urządza sobie
na nowo łazienkę i jeżeli na przykład ma ceramikę do wyrzucenia, a czyta: odpady selektywne, czyli to nie jest papier, szkło, tworzywo sztuczne, opakowanie, nie jest to odpad zielony, nie jest to lek, chemikalia, bateria, akumulator, sprzęt elektroniczny, mebel, chyba,
iż jest wielkogabarytowy, nie jest to odpad budowlany i rozbiórkowy pochodzący
z prowadzenia drobnych prac remontowych, bo w nawiasie jest doprecyzowanie tych odpadów, iż to może być tylko niezanieczyszczony odpad betonowy oraz gruz betonowy
i ceglany. Nie jest to też zużyta opona, więc „nie mam, gdzie tego wywieźć, w związku z tym przeszkadza mi na mojej działce, wywożę to do lasu”. Zapewniła przy tym, że nie mówi
o sobie, tylko chciałaby, „żebyśmy stworzyli” taki system odbierania odpadów,
aby mieszkaniec popatrzył i wiedział, co ma z tym zrobić i „żebyśmy w sposób naturalny ograniczyli śmiecenie” w miejscach, które do tego nie są przeznaczone.

Audytor wewnętrzny Justyna Kaczmarczyk stwierdziła, że zawartość „tego punktu” w tej uchwale jest zgodna z planem gospodarki odpadami dla województwa wielkopolskiego. „My nie możemy wprowadzać sobie innych kategorii, które będziemy odbierać”, z uwagi na to,
że instalacja od „nas” tych odpadów nie odbierze. „My podpisujemy”, jako Gmina, umowę
na odbiór odpadów komunalnych zmieszanych o określonych rodzajach kodów odpadów, zgodnie z obowiązującymi przepisami i dotyczy to również odbioru odpadów, które są zbierane w sposób selektywny. To dotyczy również odpadów, które są zbierane na PSZOK-u. O tych wszystkich frakcjach, które są w ten sposób niesegregowalne, mieszkaniec musi ponieść dodatkową opłatę za ich wywiezienie – tak jak dotychczas. To nie jest tak, że „my możemy wziąć” każdy odpad, bo nie każdy jest zgodny z obowiązującymi przepisami w tym zakresie. Gmina nie może ponosić odpowiedzialności i kosztów za odpady, które nie są odbierane przez instalację.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że Gmina musi i tu chyba
się wszyscy z nią „państwo zgodzicie” – dostarczyć mieszkańcowi informacji, jeżeli nie
do PSZOK-u, to gdzie, żeby nie miał takiego...

Radny Roman Kolankiewicz zapewnił, że jak najbardziej zgadza się z radnym Waldemarem Wiązkiem, natomiast myśli, iż „mówimy” o różnych rzeczach. Jak ktoś robi remont i ma tych odpadów dużo, ma „dwieście, trzysta, czy tonę, czy dwie”, to faktycznie wtedy kontener jest rozwiązaniem. Prowadzący taką działalność raczej nie są śmieciarzami w lasach, bo tego jest za dużo. W lesie najczęściej pojawia się na przykład worek styropianu. Najczęstszym śmieciem w lesie jest styropian dlatego, że właśnie ludzie nie wiedzą, co z tym zrobić. To nawet nie jest zabrudzona rzecz, bo jeżeli będą do PSZOK-u trafiać worki z czystym styropianem, gdyż musi być oczyszczony, a „pani kierownik” mówiła, że tak się dzieje, iż można oddawać, także nie wie teraz, czy można, czy nie można w końcu, to on nie widzi problemu. Chodzi o małe ilości. Przemysłowo jeśli ktoś to robi, czy robi na dużą skalę, to faktycznie kontener jest rozwiązaniem i jak najbardziej wystarczyłoby wskazać, jakąś informację wprowadzić, żeby tego było mniej.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika
Grząślewicz-Gabler zwróciła uwagę, że „jesteśmy” właściwie w przededniu uruchomienia systemu, który będzie funkcjonował od „1 stycznia” i będzie obsługiwała w całości cały system Gmina Mosina. Kampania informacyjna jest obowiązkiem ustawowym. „Będziemy taką informację przekazywać” do mieszkańców, tak jak było to dotychczas. Dotychczas też była informacja „na naszej stronie” – do dzisiejszego dnia się znajduje, co można do punktu selektywnego odbioru odpadów przekazywać, co jest w cenie, a co jest poza tą ceną. Tam jest również katalog odpadów, które można przywozić na punkt selektywnej zbiórki, ale za który trzeba zapłacić. Do tej pory była jeszcze możliwość, że „mogliśmy bezpośrednio odwieźć to” na własny koszt do instalacji. W tej chwili „będziemy przyjmowali” to, co będzie możliwe
do przyjęcia i to na co przede wszystkim będzie miał zezwolenie PUK, bo to jest też istota. PUK nie będzie mógł przyjmować odpadów, na które nie będzie miał zezwolenia przyjmowania i gospodarowania. „Oni” muszą mieć stosowne zezwolenia, żeby przyjąć, transportować i odstawić do instalacji. Tak więc będzie taka informacja i „zrobimy wszystko”, żeby mieszkańcy byli poinformowani. Jeżeli w jakimś zakresie „my nie będziemy obejmować systemem” danych frakcji odpadów, to na pewno w miarę możliwości i swojej wiedzy „będziemy udzielali informacji”, gdzie takie odpady będzie można wywieźć.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że ZUK przyjmuje takie odpady, jak potłuczone płytki
i jakieś płyty gipsowe, czy siatkę pobudowlaną, tylko trzeba odpowiednio za to zapłacić,
bo tego żadna instalacja nie przyjmie, a selektywnie tylko można tam zostawić bezpłatnie gruz ceglano-betonowy. Tak więc jeżeli jakaś informacja, to tego typu, że takie zmieszane odpady, których nie można wysegregować, można do ZUK-u zrzucić, ale zapłacić.

Radny Mieczysław Rożek zapewnił, że „my wszystko odbieramy”, znaczy opony,
ale do sztuk czterech, styropian jest też odbierany, wełna mineralna, ale w odpowiedniej ilości, na przykład jak ktoś ma więcej, zamawia sobie kontener i płaci za kontener, który jest wywożony bezpośrednio do Piotrowa. Tak więc nie ma problemu: farby i wszystko to,
co komuś przeszkadza w domu – jest odbierane, do tej pory było, nie wiadomo jemu, jak się zmieni, ale brak jest informacji, że ludzie mogą to przywieźć. Jest naprawdę segregowane, farby, lakiery, wszystko jest, segregowane jest, a gruz to jest taki przywożony, który nie nadaje się wcale na ulice, tylko jest wywożony do Piotrowa. Tak więc tu nie ma nic takiego,
coby mieszkaniec miał źle.

Radny Waldemar Wiązek wyraził przekonanie, że wniosek jest tylko jeden: „mamy” dobre intencje, tylko „wyszła” teraz jedna sprawa – prawdopodobnie „wszyscy o tym myśleliśmy,
ale nie przyszło nam to do głowy”: brak informacji. Myśli, że dobrze byłoby, aby właśnie
te informacje, gdzie można dostarczać – były w „Informatorze”. Druga rzecz też się jemu wydaje, aby w ZUK-u była jakaś taka tablica informacyjna, prosi „pana Miecia”, aby „prezesa” poinformował i jemu narzucił, co trzeba zrobić, tablica, żeby w razie czego jakiś telefon
i wskazać miejsce, gdzie można te dodatkowe odpady nieprzyjmowane w ZUK-u składać,
czyli jak zwykle „mamy” brak takiej konkretnej informacji, która pomagałaby rozwiązać problem. Proponowałby raczej „tego” nie zmieniać, bo faktycznie „nam się wydaje odpad: gruz, chemikalia itd.”, ale spotkał się z ciekawą rzeczą, co to jest odpad. Kolega
u kogoś robił usługę i rozbierał stodołę. W stodole można powiedzieć, że jest drewno
w postaci „konstrukcji szkieletu” i ceramicznej, bo to była starej daty ceramiczna dachówka. To również jest odpad i on z drewnem miał kłopot, bo jako firma nie mógł przyjąć tego,
gdyż to jest odpad, tylko musiała być podpisana umowa z osobą prywatną, która mogła wziąć to całe drewno z tej stodoły. To wtedy jako tak zwany odpad mogła przyjąć, a on, jako firma
– nie. Dlatego proponowałby nie zmieniać, bo „mamy” dobre intencje, ale „nie wiemy”,
co w danym kodzie jest zapisane.

Radny Roman Kolankiewicz oświadczył, że wycofuje ten wniosek w takim razie, bo być może faktycznie „wprowadzilibyśmy” jakieś zamieszanie, natomiast będzie później miał wniosek
do „pana Burmistrza”, żeby taką kampanię informacyjną przeprowadzić.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przyjęcia Regulaminu Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych, zlokalizowanego na terenie gminy Mosina wraz z autopoprawkami.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLI/418/16 w powyższej sprawie 18 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Zmiana programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy Mosina (uchwała).

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika
Grząślewicz-Gabler przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały zmieniającej
Uchwałę Nr XXVIII/210/16 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 30 marca 2016 r. w sprawie określenia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy Mosina.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek powiadomił,
że w dniu „15 grudnia” na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa, „komisja” pozytywnie przyjęła projekt zmieniający Uchwałę Nr XXXVIII/210/16 Rady Miejskiej
w Mosinie z dnia 30 marca 2016 r. w sprawie określenia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobieganiu bezdomności zwierząt na terenie gminy Mosina. „Komisja” jednogłośnie zaopiniowała „projekt” pozytywnie.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zapewniła, że rozumie intencje tej zmiany,
iż chodzi głównie o zmianę adresu, ale kiedy „zmieniamy”, to jak gdyby „się otwiera furtka”, że można przy okazji jednej zmiany wprowadzić inną. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, jakie jest uzasadnienie do takiego rozstrzygnięcia, że transport zwierząt do schroniska
w Skałowie następuje po upływie 5 dni od dnia ich odłowu.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika
Grząślewicz-Gabler poinformowała, że to jest decyzja Powiatowego Lekarza Weterynarii
po dwóch kontrolach, które odbyły się w dotychczasowym „przytulisku” na ul. Sowinieckiej. W związku z tym, że nie ma ani w ustawie o ochronie zwierząt, ani w innej podstawie prawnej definicji „przytuliska”, nawet miejsca czasowego pobytu, istniała obawa, iż nie będzie mogło funkcjonować takie miejsce na terenie gminy Mosina. To jest warunkowe dopuszczenie,
że „możemy maksymalnie przez 5 dni utrzymywać te zwierzęta na terenie gminy”, po czym niezwłocznie powinny być przekazane do schroniska.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur powiadomiła, że przejrzała programy opieki
nad zwierzętami bezdomnymi pozostałych gmin, które są członkami tego samego związku
i żadna gmina nie ma tego terminu 5 dni. Niewiele gmin ma takie miejsca czasowego pobytu
i zazwyczaj transportują te zwierzęta bezpośrednio do Skałowa, unikając w ten sposób znacznej ilości kosztów, bo chyba tutaj się nie myli, że właśnie w tym okresie, kiedy zwierzę jest przyjmowane do tego miejsca czasowego pobytu, trzeba zdiagnozować stan jego zdrowia, przeprowadzić jakieś zabiegi weterynaryjne, zaczipować i w zasadzie Gmina płaci 2 razy,
bo z jednej strony „jesteśmy członkami tego związku, uiszczamy opłatę”, a później jak gdyby „wyręczamy związek i ponosimy pewne nakłady”, które być może nie są konieczne. Chciałaby właśnie, „żebyśmy tutaj w urzędzie” – to jest jej wniosek do „pana Burmistrza”
– przeprowadzili taką symulację, co „nam” bardziej, jako Gminie, się opłaca, czy transport,
bo i tak Straż Miejska dość często jeździ z tymi zwierzętami do Skałowa, czy właśnie przetrzymywanie tych zwierząt i ponoszenie tych opłat. Z porównania kosztów ponoszonych na realizację tego programu w różnych gminach wynika, że Gmina Mosina przeznacza na ten cel najwięcej środków. Na przykład „przeznaczamy” środków o „dwieście tysięcy” więcej
niż większa od „nas” Gmina Swarzędz. Poinformowała też, że umówiła się na jutro
z odpowiednikiem „pani” w Swarzędzu i będzie chciała zbadać, dlaczego Gmina Swarzędz „dwieście tysięcy” mniej łoży na to samo zadanie. Przedstawiła przy tym przy pomocy projekcji multimedialnej informację na temat wydatków ponoszonych na opiekę nad zwierzętami bezdomnymi przez Gminę Mosina i Gminę Swarzędz, która *stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika
Grząślewicz-Gabler powiadomiła, że koszty, o których „pani” mówi, w wysokości
„279 tysięcy, które mamy zabezpieczone w budżecie na ten rok”, to są koszty nie tylko
na obsługę miejsca czasowego pobytu, tylko na cały system opieki nad zwierzętami bezdomnymi, w tym dzikimi. Istnieją miejsca czasowego pobytu na terenie poszczególnych gmin, tylko te gminy tego w programach opieki nad zwierzętami nie wpisują. Stąd też Powiatowy Lekarz Weterynarii nie ma do końca pełnej wiedzy na temat tego, że na terenie poszczególnych gmin, nie tylko na terenie gminy Mosina, takie miejsca pobytu funkcjonują. „My chcieliśmy być uczciwi”, napisać wszystko to, co faktycznie na terenie gminy ma miejsce i dlatego ta informacja w programie, odkąd ona go tworzy: od 2013 r. była ujmowana
i to faktycznie było powodem do tego, że kontrola się „u nas” pojawiła: pierwsza w roku 2014, po czym kolejna w roku ubiegłym. Co do zasady, Powiatowy Lekarz Weterynarii nie miał żadnych wątpliwości co do warunków, w jakich zwierzęta są przetrzymywane, z tą tylko różnicą, że nie ma definicji „przytuliska”, ani miejsca czasowego pobytu. Dlatego to warunkowe utrzymywanie zwierząt na terenie gminy Mosina maksymalnie przez 5 dni. Kwestia kosztów i tego, co byłoby bardziej racjonalne z punktu widzenia wydatkowania środków: można dyskutować na ten temat, tylko jeżeli „zdecydowalibyśmy się” na takie rozwiązanie, iż „wozilibyśmy” bezpośrednio w momencie odłowienia przez Straż Miejską zwierząt do schroniska, to „musielibyśmy mieć” w dyspozycji strażników miejskich codziennie, bo „nie jesteśmy w stanie przewidzieć” o której godzinie i kiedy „dostaniemy” zgłoszenie o tym, że należy odłowić zwierzę i gwarantuje, iż ten transport byłby częstszy aniżeli jest w tej chwili. Druga kwestia podstawowa, to „musimy mieć świadomość”, że bardzo prężnie działa na terenie „przytuliska” wolontariat, dzięki któremu na przykład z odłowionych
14 kotów zostały „nam” 2. Za każdy pobyt w schronisku w Skałowie ponad limit, za każdą dobę za każde zwierzę „płacimy” 10 zł, więc prosi, aby jej wierzyć: analizuje koszty, robi to
co miesiąc, ma zestawienia – średnio „wydajemy” na miejsce czasowego pobytu w granicach „4 i pół tysiąca” miesięcznie, z obsługą weterynaryjną. Jest to obsługa weterynaryjna, która jest czasami podejmowana ad hoc, której „nie jesteśmy w stanie przewidzieć”, bo na przykład „dostaliśmy” zgłoszenie, że gdzieś został potrącony pies i teraz lekarz weterynarii musi stwierdzić, czy go można „dostrzelić”, czy kwalifikuje się do dalszego leczenia. Jeżeli lekarz weterynarii podejmie decyzję, że to zwierzę nie może być poddane eutanazji, to trafia
do kliniki. „Mamy” podpisaną umowę z weterynarzem, do tego „nas” zobowiązuje „ustawa”
i to generuje faktycznie koszty: to są sporadyczne wypadki, ale w jej ocenie i też „analizowaliśmy” to z punktu widzenia finansowego, przede wszystkim ten pobyt 5 dni na terenie gminy daje możliwość przede wszystkim mieszkańcom odbioru tych zwierząt stąd,
a nie ze schroniska w Skałowie, bo „musimy też mieć świadomość”, że komunikacja
do Skałowa – nie każdemu jest po drodze. Tam nie jest ani blisko, ani łatwo z dojazdem,
więc nie sądzi, że wszyscy z tych mieszkańców, którym pies zaginął, pofatygowaliby się
do schroniska w Skałowie, żeby tego pieska odebrać, a „my” za każdą dobę „płacimy” 10 zł. Zapewniła przy tym, że dokona takiej analizy, odpowie na „pani” zapytanie, przedstawi wszystkie koszty i wtedy „będziemy podejmować dalsze decyzje”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur oświadczyła, że byłaby bardzo wdzięczna, niemniej jednak jeszcze chciałaby zwrócić uwagę: następuje po upływie 5 dni, czyli tym zapisem „blokujemy sobie”, na przykład „mamy” 2 psy, które trzeba odwieźć, a jeden jest 4 dni, on jeszcze musi zostać…

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika
Grząślewicz-Gabler zaprzeczyła i zapewniła, że racjonalnie do tego „podchodzimy” i w tym momencie „podejmujemy” decyzję, żeby nie robić 2 razy transportu dzień po dniu i nie ponosić dodatkowych kosztów na transport, „podejmujemy” decyzję, iż ten piesek, który dziś ma 4 dni pobytu, jedzie razem z tym psem, któremu już właśnie ten termin 5 dni upłynął.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że w takim razie „tworzymy” fikcyjne prawo, bo jeżeli literalnie czyta zdanie, iż transport zwierząt do schroniska następuje po upływie 5 dni, to może się zdarzyć taki mieszkaniec, który przyjdzie i powie: „przepraszam bardzo, 4 dni temu zginął mi pies”, może jechać do Skałowa. „Musimy się zdecydować”,
czy jeżeli na przykład Gmina Swarzędz, która ma „przytulisko”, nie umieściła żadnego takiego terminu, który w jakiś sposób ogranicza, to czy „my to rzeczywiście musimy zrobić”.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika
Grząślewicz-Gabler stwierdziła, że z tego, co się orientuje, to Gmina Swarzędz bezpośrednio wozi zwierzęta do schroniska w Skałowie i płaci za to dodatkowe pieniądze, bo ma podpisaną dodatkową umowę ze „związkiem międzygminnym”. „My też mieliśmy taką możliwość: mogliśmy zawrzeć umowę”…

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poinformowała, że Gmina Swarzędz ma „przytulisko” w Rabowicach.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika
Grząślewicz-Gabler zapytała, czy odstawia tam zwierzęta odłowione i potem przywozi
do schroniska w Skałowie, czy bezpośrednio wozi do schroniska.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że w każdym razie z uwagi
na ogromną różnicę kosztów, bardzo jeszcze raz prosi o to, „żebyśmy przeanalizowali” ten obszar funkcjonowania „naszej” gminy, bo „powinniśmy dążyć” jednak do optymalizowania nakładów i tam, gdzie nie jest to konieczne, „żebyśmy” takich wydatków nie ponosili.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika
Grząślewicz-Gabler zapytała, czy to zestawienie, które „pani przewodnicząca” tutaj przedstawiła, to jest zestawienie poszczególnych, pozostałych gminach za wyjątkiem Mosiny, dotyczy tylko i wyłącznie opieki nad zwierzętami bezdomnymi, wszystkich wydatków.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że jest radną, która zauważyła problem. Oświadczyła przy tym, że nie jest specjalistą, nawet jeżeli być może w którymś wierszu dane będą się minimalnie różniły, ona je zestawiła na podstawie budżetów gmin
i programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi, także ma nadzieję, iż „referat ochrony środowiska”, jako najbardziej kompetentny w tej dziedzinie, przeanalizuje sytuację,
tak „żebyśmy my”, jeśli to jest możliwe, jednak tutaj troszeczkę te koszty zmniejszyli.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika
Grząślewicz-Gabler zwróciła uwagę, że kwota „279 tysięcy” nie jest tylko i wyłącznie
na opiekę nad zwierzętami bezdomnymi. Średnio „wydatkujemy 4 i pół tysiąca miesięcznie”, zaokrąglając to do „5 tysięcy”, to „wydajemy 60 tysięcy”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur przypomniała, że złożyła wniosek o szczegółowy wykaz wszystkich kosztów „w tym obszarze” i myśli, iż to „nam” wiele wytłumaczy. Następnie w związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, poddała
pod głosowanie projekt uchwały zmieniającej Uchwałę Nr XXVIII/210/16 Rady Miejskiej
w Mosinie z dnia 30 marca 2016 r. w sprawie określenia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy Mosina.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLI/419/16 w powyższej sprawie 17 głosami „za”, przy 3 głosach „wstrzymujących się”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Następnie przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie wniosek,
aby zamienić między sobą kolejność dotychczasowych punktów 10 i 11 porządku XLI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go jednogłośnie – 20 głosami „za”.
W związku z tym, odtąd porządek XLI sesji Rady Miejskiej w Mosinie przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
4. Porządek obrad.
5. Zmiana budżetu Gminy Mosina na rok 2016 (uchwała).
6. Zmiana Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2016-2022 (uchwała).
7. Przejęcie od Powiatu Poznańskiego zadania z zakresu zarządzania publicznymi drogami powiatowymi w zakresie wykonania projektu budowlanego przebudowy ulicy Sowinieckiej w Mosinie w ciągu drogi powiatowej nr 2466P (zmiana uchwały).
8. Regulamin Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych, zlokalizowanego
na terenie gminy Mosina (uchwała).
9. Zmiana programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy Mosina (uchwała).
10. Zmiana Statutu Gminy Mosina (uchwała).
11. Aktualizacja „Programu Ochrony Środowiska dla Gminy Mosina na lata 2015-2018
z perspektywą na lata 2019-2022” (uchwała).
12. Rozpatrzenie skarg:
13. z dnia 6, 18 i 27 października 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.48.2016 (uchwała),
14. z dnia 18 października 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.49.2016 (uchwała),
15. z dnia 18 i 27 października 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.50.2016 (uchwała),
16. z dnia 18 października 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.51.2016 (uchwała),
17. z dnia 9 listopada 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.52.2016 (uchwała),
18. z dnia 9 listopada 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.53.2016 (uchwała),
19. z dnia 9 listopada 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.54.2016 i BR.1511.27.2016 (uchwała).
20. Zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skarg:
21. z dnia 16 listopada 2016 r. - data wpływu: 17.11.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.55.2016 (uchwała),
22. z dnia 16 listopada 2016 r. - data wpływu: 17.11.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.56.2016 (uchwała),
23. z dnia 16 listopada 2016 r. - data wpływu: 17.11.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.57.2016 (uchwała),
24. z dnia 16 listopada 2016 r. - data wpływu: 17.11.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.58.2016 (uchwała),
25. z dnia 16 listopada 2016 r. - data wpływu: 17.11.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.59.2016 (uchwała),
26. z dnia 16 listopada 2016 r. - data wpływu: 17.11.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.60.2016 (uchwała),
27. z dnia 16 listopada 2016 r. - data wpływu: 17.11.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.61.2016 (uchwała),
28. z dnia 1 grudnia 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.62.2016 i BR.1511.29.2016 (uchwała),
29. z dnia 1 grudnia 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.63.2016 (uchwała).
30. Przekazanie Wojewodzie Wielkopolskiemu skarg:
31. z dnia 16 listopada 2016 r. - data wpływu: 17.11.2016 r., numer porządkowy: BR.1511.28.2016 (uchwała),
32. z dnia 1 grudnia 2016 r. - numer porządkowy: BR.1511.29.2016 i BR.1510.62.2016 (uchwała).
33. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 29 listopada do 20 grudnia
2016 r.
34. Zapytania i wnioski radnych oraz odpowiedzi.
35. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
36. Wolne głosy.
37. Zakończenie sesji.
38. Zmiana Statutu Gminy Mosina (uchwała).

Przewodniczący Komisji Statutowej Marian Jabłoński przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie zmiany statutu Gminy Mosina, który *stanowi załącznik niniejszego protokołu* oraz na temat dotychczasowej pracy wyżej wymienionej komisji doraźnej Rady Miejskiej w Mosinie.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur omówiła zaproponowany przez siebie sposób pracy Rady Miejskiej w Mosinie nad projektem zmiany Statutu Gminy Mosina. Następnie zwróciła uwagę, że pierwsza zaproponowana przez Komisję Statutową zmiana dotyczy paragrafu
8 Statutu Gminy Mosina, znajdującego się w Rozdziale III Gminne wyróżnienia honorowe. Komisja Statutowa proponuje, aby ten paragraf otrzymał brzmienie: „1. Wyróżnieniem honorowym Gminy jest „Medal Rzeczypospolitej Mosińskiej”, przyznawany przez Radę
na wniosek Kapituły i wręczany na uroczystej sesji.

Wzór medalu zawiera załącznik nr 4.

2. Sposób powoływania Kapituły, jej skład i tryb pracy oraz zasady przyznawania Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej określa odrębna uchwała Rady”.

Stwierdziła przy tym, że w obecnym „statucie” wyróżnienia były 2: „Medal Rzeczypospolitej Mosińskiej” i „Medal Burmistrza Gminy Mosina”. Obecne brzmienie ogranicza „te nagrody” do tej, którą przyznaje Rada Miejska.

Przewodniczący Komisji Statutowej Marian Jabłoński zwrócił uwagę, że to jest zmiana, która nie wynika z wniosków złożonych w sprawie zmiany „statutu”, tylko jest konsekwencją rozstrzygnięcia Wojewody Wielkopolskiego, który orzekł nieważność paragrafu 8 ust. 1 pkt 2 uchwały. Przy ustalaniu statutu, który „chcemy zmienić”, Wojewoda Wielkopolski dostrzegł pewne nieścisłości i uznał, że zapis, który się w paragrafie 8 ust. 1 pkt 2 znalazł, jest nieważny i wykorzystując to, iż „nowelizujemy” uchwałę, „postanowiliśmy” jakby ten zapis w paragrafie ósmym uporządkować. Tak więc tutaj jest jakby typowo taki porządkowy zapis.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że rozumie, iż nikt więcej tutaj zabrać głosu. Następnie poddała pod głosowanie wniosek Komisji Statutowej, aby paragraf 8 Statutu Gminy Mosina otrzymał brzmienie:

„1. Wyróżnieniem honorowym Gminy jest „Medal Rzeczypospolitej Mosińskiej”, przyznawany przez Radę na wniosek Kapituły i wręczany na uroczystej sesji.

Wzór medalu zawiera załącznik nr 4.

2. Sposób powoływania Kapituły, jej skład i tryb pracy oraz zasady przyznawania Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej określa odrębna uchwała Rady”.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że druga zmiana dotyczy
paragrafu 12 ust. 2. Zaproponowana przez Komisję Statutową zmiana polega na nadaniu temu przepisowi brzmienia: „Przewodniczący, o którym mowa w ust. 1, może zabierać głos na sesji w sprawach ujętych w porządku obrad, dotyczących danej jednostki pomocniczej”. Stwierdziła przy tym, że chodzi tutaj o sołtysa, przewodniczącego zarządu osiedla. W „statucie” obecnym „mamy”, że osoby te mogły zabrać głos na sesji w sprawach ujętych w programie sesji, musiały to zgłosić przed rozpoczęciem sesji przewodniczącemu i czas ich wypowiedzi nie mógł być dłuższy niż 1 minuta. Zaproponowana zmiana znosi to ograniczenie. Następnie stwierdziła,
że nie widzi, aby ktoś miał jakieś pytanie do tej zmiany i poddała pod głosowanie wniosek Komisji Statutowej, aby paragraf 12 ust. 2 Statutu Gminy Mosina otrzymał brzmienie: „Przewodniczący, o którym mowa w ust. 1, może zabierać głos na sesji w sprawach ujętych
w porządku obrad, dotyczących danej jednostki pomocniczej”.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go jednogłośnie – 20 głosami „za”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że trzecia zmiana dotyczy paragrafu 17. Komisja Statutowa proponuje, aby w paragrafie 17 ust. 1 otrzymał brzmienie: „Przewodniczący Rady organizuje pracę Rady i prowadzi jej obrady”. W tej chwili było: „Przewodniczący organizuje pracę Rady, prowadzi jej obrady i jest jej reprezentantem”.
„To” zostało wykreślone, ponieważ „Wojewoda” w poprzednim „statucie” to uchylił,
czyli jest to skorygowanie tego zdania zgodnie z decyzją „Wojewody”. Wyraziła przy tym przekonanie, że to w związku z tym w ogóle nie podlega dyskusji, bo jest to konieczność. Zmiana druga dotyczy ust. 2 pkt 8, który otrzymałby brzmienie: „przyjmuje skargi”. W tej chwili brzmi on: „po wpłynięciu skargi w terminie 14 dni przekazuje ją Komisji Rewizyjnej
i informuje o tym fakcie na najbliższej sesji”, czyli w miejsce tamtego zapisu zostałby wprowadzony: „przyjmuje skargi”.

Radny Dominik Michalak stwierdził, że właśnie „dyskutowaliśmy”, czy zasadne byłoby wprowadzenie punktu, który „mówi”, iż „przewodniczący” zawiadamia o sposobie załatwienia skargi – coś w tym stylu.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że to jest część skargowa – tam jest to napisane.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił się z prośbą, aby zwrócić uwagę, że „punkt drugi” brzmi, iż „przewodniczący” w szczególności przyjmuje skargi. To nie jest katalog zamknięty spraw,
a informowanie petenta o tym, jaki jest tryb rozpatrzenia skargi wynika z części skargowej,
z zapisów „wyższych” niż „statut”.

Radna Wiesława Mania wyraziła przekonanie, że nie wynika do końca i byłoby zasadne: „przyjmuje skargi i zawiadamia skarżącego”. Ostatnio skarżący pisał o tym, iż nie został zawiadomiony. „Mamy” taką funkcję i uważa, że tu są zadania „Przewodniczącego Rady”:
co robi. Uważa więc za zasadne wprowadzenie „tego punktu”.

Radny Arkadiusz Cebulski zwrócił się o wyjaśnienie, czy o terminie przekazania w tych szczegółach skarg jest tu gdzieś napisane, czy to tak… W dalszej części rozumie, że ta terminowość tych 14 dni gdzieś będzie ujęta, iż to tam tak jak było do tej pory.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że to jest szczegółowo opisane w tej części skargowej, natomiast po wpłynięciu skargi w terminie 14 dni niezwłocznie przekazuje ją Komisji Rewizyjnej. Jej zdaniem czekanie 14 dni nawet byłoby nieuzasadnione.
W momencie, kiedy „funkcjonujemy” w takim obiegu elektronicznym, to się dzieje natychmiast: tego samego dnia.

Przewodniczący Komisji Statutowej Marian Jabłoński zaproponował, aby może przenieść się do Sali Kolumnowej.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że wychodzi z takiego założenia, iż skoro „płacimy” jako „Rada” za tę salę niemałe pieniądze, to powinien być stworzony taki komfort
za te pieniądze, jaki jest. Zapewnił przy tym, że może się przenieść do innej sali, tylko on pracuje „na dworze” i jest odporny na niską temperaturę, ale jest jemu zimno.

Przewodniczący Komisji Statutowej Marian Jabłoński zapewnił, że miał na uwadze inne wydarzenie, ale przeprasza. Wracając do paragrafu 17 – to jest jakby zakres obowiązków „przewodniczącego i wiceprzewodniczącego”, a podobnie było w „starym statucie”. Tam jest tylko mowa, co do jego zadań w szczególności należy: przyjmowanie skarg. Natomiast o całej tej procedurze, jaka jest związana z rozpatrzeniem i co się po kolei dzieje, a na końcu jest zobowiązany zawiadomić skarżącego na piśmie o sposobie załatwienia skargi, wynika
z przepisów proponowanego Rozdziału VII a. Wpływa skarga, należy ją niezwłocznie rozpatrzyć i skarżącego o sposobie rozpatrzenia tej skargi zawiadomić, także tu absolutnie
– uważa, że jest to poprawny zapis. Jest to jedna z tak ważnych rzeczy, że musiała być wymieniona. Ten katalog, „gdybyśmy zaczęli go rozszerzać”, byłby pewno jeszcze większy, ale „my mówimy: w szczególności, wymieniamy te rzeczy najistotniejsze, najważniejsze”. Natomiast jeżeli chodzi o 14 dni, art. 237 Kodeksu postępowania administracyjnego „mówi”, że organ właściwy do załatwienia skargi powinien załatwić skargę bez zbędnej zwłoki. Wyznaczanie jakichkolwiek terminów tutaj absolutnie jest zbędne. „My i tak mamy
i będziemy mieli kłopoty” z dotrzymaniem ustawowego terminu załatwienia skargi, choćby
ze względu na częstotliwość spotkań i sesji. Natomiast intencją było to, żeby natychmiast
po wpływie skargi nadać jej bieg przekazując właściwej komisji, aby ta nawet poza terminem spotkań zebrała się i tę skargę rozpatrzyła. Taka jest tylko intencja i myśli, że te zapisy są
w duchu tego, co wynika z Kodeksu postępowania administracyjnego i nic więcej. Te 14 dni było być może jakimiś względami praktycznymi uzasadnione, ale myśli, że utrzymywanie takiego terminu nie ma jakiegokolwiek uzasadnienia.

Radny Andrzej Raźny wyraził przekonanie, że rzeczywiście tego katalogu chyba, jak radny Roman powiedział, iż w szczególności, „gdybyśmy chcieli, to wyciągnęlibyśmy” te wszystkie rzeczy, „moglibyśmy przepisać” dwie strony. „Przewodniczący Rady zawiadamia skarżącego na piśmie o sposobie załatwienia skargi”, czyli to jest w treści, „nie pomijamy tego”, natomiast „to” jest tylko takie wyartykułowanie najważniejszych – jego zdaniem – rzeczy, aczkolwiek wszystkiego tutaj „nie wpiszemy” w tym momencie.

Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, że chciał się odnieść do uwag radnego Waldemara Wiązka. Wyraził przy tym przekonanie, że biorąc pod uwagę jego wiek, to być może ma już kłopoty z krążeniem i…

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zapewniła, że wie, iż to jest może zabawne,
ale „skupmy się na meritum”. „Trzymajmy się projektu, nie róbmy wycieczek osobistych”.

Radna Wiesława Mania oświadczyła, że będzie kontynuować, ponieważ w dalszej części właśnie co do skarg, rozdziału „mówiącego” o skargach, ma wniosek, o którym „komisja” wie: analizowała i nie uwzględniła go. Tak więc, aby być konsekwentnym wnioskuje,
aby pozostawić zapis: „po wpłynięciu skargi niezwłocznie”, tak jak „pan przewodniczący” przed chwilą powiedział, nie w terminie 14 dni, tylko niezwłocznie przekazuje do Komisji Rewizyjnej, czyli „przyjmuje skargi i niezwłocznie przekazuje Komisji Rewizyjnej, informując o tym fakcie na najbliższej sesji” i kolejny zapis, czyli „zawiadamia skarżącego o sposobie załatwienia skargi”.

Przewodniczący Komisji Statutowej Marian Jabłoński wyraził przekonanie, że w zasadzie „musielibyśmy do tego statutu” napisać instrukcję. „Przewodniczący” przyjmując skargę, doskonale znane są mu postanowienia Kodeksu postępowania administracyjnego i wie, że ma niezwłocznie. Jego zdaniem wprowadzenie takich zapisów zupełnie oczywistych, wynikających z aktów praw wyższego rzędu jest zupełnie zbędne. „Nie dążmy” do tego,
żeby ten „statut” przeobrazić w instrukcję. Są pewne zapisy, które podlegają dalszemu rozwinięciu i jest to oczywiste. Pewno nic nie stałoby się, natomiast „wydaje nam się”,
że jeżeli „przewodniczący” przyjmuje skargę, to zdaje sobie sprawę, iż tej skardze i o to przecież „nam” najbardziej chodziło, powinien nadać niezwłocznie bieg, więc zapisywanie: „niezwłocznie” uważa, że tu jest zbędne.

Radny Andrzej Raźny zwrócił uwagę, że „my” najpierw „powinniśmy przegłosować”
w ogóle, czy „zmieniamy ten ustęp”, gdyż „zmieniamy” jego treść, bo „przyjmuje skargi”.
W tym momencie, „gdybyśmy chcieli” go rozbudować, to „musielibyśmy najpierw
się zastanowić”, którą z tych wersji „przyjmujemy” i wtedy nad którąś z tych wersji dyskutować, bo w tej chwili „my dyskutujemy” nad tym, co zmienić w obowiązującym ustępie 8 punktu 2, ale „głosujemy”, czy w ogóle on ma być taki, jaki jest w tej chwili, z tym zapisem: „Komisji Rewizyjnej”.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że podała, iż w punkcie 8 „przyjmuje skargi
i niezwłocznie przekazuje komisji”, albo może być „przekazuje”, nie będzie się tu upierać
– „przekazuje Komisji Rewizyjnej i informuje o tym fakcie na najbliższej sesji”
i wprowadzenie punktu 9, czyli „zawiadamia skarżącego o sposobie załatwienia skargi”. Taki jest jej wniosek. W proponowanej zmianie do „statutu” jest zapis o tym, że czuwa
nad terminowością, iż przekazuje skargę do rozpatrzenia właściwej komisji, czyli jest to tylko przeniesienie z proponowanego porządku obrad do czynności, które wykonuje „Przewodniczący Rady” i jakby zebranie czynności „Przewodniczącego Rady” w jednym miejscu. Stąd ten wniosek.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że z tej całej dyskusji wynika potrzeba pominięcia jak gdyby tej kolejności i rzeczywiście może „przegłosujmy” sytuację, która jest tutaj w dalszej części proponowana do zmiany. Do tej pory Komisja Rewizyjna była jedyną komisją, która rozpatrywała skargi. Komisja Statutowa zaproponowała inne rozwiązanie: żeby skargi były rozpatrywane również przez inne komisje, w zależności
od obszaru zainteresowania, przedmiotu działania tej komisji. Potrzeba ta jest jak gdyby uzasadniona jeszcze być może tą „naszą” sytuacją, „w której się znajdujemy”. Powiadomiła przy tym, że w tym roku „Rada” podjęła 227 uchwał, z czego 134 dotyczyły skarg.
W przeliczeniu na procenty, 59 % wszystkich podjętych przez „Radę” uchwał, to uchwały związane ze skargami. W ostatnich dniach wpłynęło 6 nowych skarg rolników, którzy skarżą się na „Burmistrza” z powodu przetargowego rozstrzygnięcia dzierżawy gruntów. Zapowiadają się kolejne i wolałaby się mylić, ale „my stoimy” w takiej sytuacji, że pewne zmiany są konieczne. Dzisiaj na to „nasze” rozstrzyganie tych spraw rzutuje zapis „takiej dwufazowości”, że w obecnym „statucie” pismo, które wpływa i o którym „wiemy”, czy jest skargą
lub „podejrzewamy”, iż może nią być, musi być skierowana przez „przewodniczącego”
do Komisji Rewizyjnej i komisja ta rozstrzyga, czy spełnia to pismo formalne wymogi skargi. Zazwyczaj spełnia, bo bezpieczniej jest uznać coś uznać za skargę niż pozostawić jakieś pismo bez rozpatrzenia. Wtedy to „przychodzi” na sesję, na której „Rada” podejmuje uchwałę zlecającą Komisji Rewizyjnej zbadanie skargi. Zostaje ona zbadana przez „komisję”
i „podejmujemy” uchwałę o rozpatrzeniu skargi, czyli „podejmujemy” w sprawie każdego pisma dwie uchwały w czasie, gdy zdecydowana większość gmin „nie rozciąga tego
na 2 etapy”, bo przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego dają termin 30-dniowy. „My” nigdy „nie jesteśmy w stanie przy tym stanie naszego statutu rozpatrzeć sprawę
w terminie”. „Gdybyśmy po prostu wprowadzili taką zmianę”, że nie będzie tych dwóch etapów, dwóch uchwał przy każdym piśmie, to „mielibyśmy” tych uchwał o połowę mniej.
To jest jedna kwestia: podjęcie decyzji, „czy możemy rozstrzygać w formie tylko jednej uchwały” i druga: czy może to robić inna komisja niż Komisja Rewizyjna. Kontrolne funkcje są przypisane wszystkim komisjom, radny Roman Kolankiewicz przytoczył odpowiedni przepis z ustawy o samorządzie gminnym na posiedzeniu „komisji”. „Mecenas”, który uczestniczył w tych „naszych” spotkaniach „komisji”, też uważa, że takie rozwiązanie jest dopuszczalne. Gmina Komorniki ma w regulaminie pracy każdej komisji wpisaną funkcję kontrolną. Stwierdziła przy tym, że przeprowadzi głosowanie, kto z radnych jest za tym, żeby inna komisja niż Komisja Rewizyjna rozpatrywała skargi, aczkolwiek trzeba sobie od razu odpowiedzieć na pytanie, jakie są te skargi i czego dotyczą. Poinformowała też, że odbyła taką historyczną rozmowę, to znaczy „pan kierownik” Piotr Sokołowski, który pracuje „w naszym urzędzie” bodajże 20 lat, „pogrupowaliśmy” te skargi i okazuje się, iż większość skarg, jeżeli miałyby być kierowane według przedmiotu pracy komisji, trafiłaby do Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, ponieważ nawet te skargi nowe, które teraz wpłynęły od rolników, wiążą się z przetargiem, przetarg to jest Referat Geodezji
i Nieruchomości, czyli to jest „ta komisja”. Skargi, z którymi „spotykamy się” od początku kadencji, dotyczą planowania przestrzennego, czyli też ta komisja. „Mieliśmy” w historii „naszej Rady Miejskiej” jedną skargę, która dotyczyła Komisji Edukacji, Kultury i Sportu: była to skarga rodzica na dyrektora, pojedyncze, być może jedna: finansów. Jeżeli „dopuścimy” możliwość, bo na przykład „my możemy być w takiej sytuacji”, że żadna komisja nie będzie
w stanie rozpatrywać takiej ilości skarg, jeżeli to zjawisko się nie skończy i wtedy być może, „jeżeli będziemy mieli takie rozstrzygnięcie w statucie”, to może na zasadzie takiej pomocy wzajemnej niektórymi skargami jednak będą się mogły zajmować inne komisje.

Radny Andrzej Raźny stwierdził, że to jest rzeczywiście bardzo istotny element, na który „poświęciliśmy” połowę dyskusji: w jaki sposób to usytuowanie z tymi skargami zrobić. Sytuacja jest taka, że przez 2 lata praktycznie Komisja Rewizyjna jest zablokowana. Zgodnie ze „statutem”, Komisja Rewizyjna kontroluje działalność „Burmistrza”, gminnych jednostek organizacyjnych i jednostek pomocniczych Gminy pod względem legalności, gospodarności, rzetelności, celowości oraz zgodności dokumentacji ze stanem faktycznym. Komisja Rewizyjna bada w szczególności gospodarkę finansową kontrolowanych podmiotów, w tym wykonanie budżetu Gminy. „Komisja” wykonuje też inne zadania kontrolne. Okazuje się,
że te inne zadania kontrolne praktycznie zdominowały prace „komisji”, ona nie realizuje tego, do czego jest powołana w tym momencie. Dlatego jego zdaniem jest bardzo istotne, „żebyśmy również poprzez członków komisji, żebyśmy mieli też wgląd, informacje, żebyśmy widzieli, że kontrolują tę działalność”. Na razie bowiem przez 2 lata, nie ujmując, bo przecież „oni musieliby” mieć 2, 3 posiedzenia w tym momencie, a przecież kontrola to nie jest tylko na posiedzeniach „komisji”, to trzeba również uczestniczyć jak gdyby na bieżąco, w ciągu dnia gdzieś informacje uzyskiwać i dlatego jest „nasza” koncepcja, żeby jednak „komisja” wykonywała to, do czego jest powołana. Ona jest naprawdę usytuowana bardzo istotnie, ma oddzielny punkt w „statucie”, bo to jest bardzo istotna rola, którą niestety dotychczas
„ta komisja” nie może wykonywać prawidłowo.

Radna Wiesława Mania oświadczyła, że ma odmienne zdanie. Jest ona 10 lat radną, „komisja zawsze tak pracowała”, zajmowała się skargami i inne komisje się tym nie zajmowały,
a „obecny statut mówi o tym”, że jest możliwość, aby członkowie poszczególnych innych komisji włączyli się w prace „komisji”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur powiadomiła, że była w poprzedniej kadencji członkiem Komisji Rewizyjnej i nie chciałaby się pomylić, ale ilość skarg, która była
w tamtej kadencji, to było może 10, może nawet nie. Tak więc „my musimy sobie uświadomić”, że sytuacja się zmienia. „Statut” też jest zawsze do zmiany. Jeżeli ta zmiana nie będzie też dobra, to nie jest tak, że to będzie do końca świata i jeden dzień dłużej.

Przewodniczący Komisji Statutowej Marian Jabłoński stwierdził, że zaproponowana przez „nas” zmiana w tym zakresie, w jakiś sposób podnosi wartość każdej komisji branżowej
z osobna. Jest to dla tej komisji pewne wyzwanie intelektualne. Jeżeli radni zrzeszają się
w branżowych komisjach, to jego zdaniem są tą tematyką, którą się dana komisja zajmuje, szczególnie zainteresowani, wyspecjalizowani. Jeżeli „mówimy” o na przykład sprawie związanej z ochroną środowiska, to kto lepiej się na tym zna, czy jest zainteresowany,
jak Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa. Jeżeli „mówimy” o tych skargach, o których „pani przewodnicząca” mówiła, która komisja się lepiej na tym zna, jak Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego. „Staramy się” również jakby w ten sposób kierować rozstrzyganie, bo w końcu to jest przygotowanie projektu, wypracowanie stanowiska i w końcu to „Rada” rozstrzyga, a nie komisja, ale chodzi o to, żeby skarga trafiła dla grona osób, którym te zagadnienia są bliskie. Skoro „pan Burmistrz” prosił Przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa o pomoc, o spotkanie w sprawie „tych przetargów chyba w Krajkowie”, to znaczy, że zwraca się do komisji, która jest właściwa ze względu
na temat tego problemu. Dlatego też tylko taka intencja. To niewątpliwie w jakiś sposób powinno uaktywnić i wyzwolić w członkach komisji pewne pokłady aktywności. Komisja Rewizyjna, żeby rozpatrzyć skargę, trzeba się zapoznać z przedmiotem sporu, przygotować odpowiednie stanowisko na piśmie, trzeba trochę tego intelektualnego wysiłku włożyć. Zapewnił przy tym, że wiadomo jemu, iż to nie jest tak, jak na posiedzeniu komisji, kiedy się udziela głosu, w zasadzie ktoś protokołuje – „łatwiej to idzie”, natomiast tutaj jest jeszcze cała ta sprawa związana z opracowaniem, przygotowaniem, zebraniem, wypracowaniem stanowiska, które zostanie poddane pod obrady „Rady”. To „Rada” rozstrzyga. W niektórych samorządach w ogóle brak jest zapisu na temat skarg i wpływa skarga, a sprawą „Rady” jest jej rozpatrzenie, a „przewodniczący” jest koordynatorem, przekazuje i „Rada” jest zobowiązana rozpatrzyć skargę. Nikt się nie interesuje, jak to wewnętrznie przebiega. Dlatego prosiłby jednak zwrócić również uwagę na ten aspekt, że to jest też w jakiś sposób docenienie, dowartościowanie, podwyższenie rangi pozostałych komisji poza Komisją Rewizyjną. Ustawowe umocowanie ma tylko Komisja Rewizyjna, cała reszta „to jest plankton” – mogą być, nie muszą być. Dzisiaj są, to można zamieniać. Ze względu na zakres działalności, jest to sprawdzona forma rozmawiania o problemach samorządu, o problemach gminy. Podział
– „dzielimy się tematycznie, spotykamy się, rozmawiamy”, ale każdy jakby wybierając komisję kieruje się swoimi zainteresowaniami. On w poszczególnych komisjach widzi ich członków jako osoby, które przede wszystkim dana tematyka interesuje i nic więcej. Oświadczył też,
że jest gorącym zwolennikiem powierzenia rozpatrywania skarg całej „Radzie”, wszystkim komisjom, co tylko może „nam” wszystkim wyjść na dobre.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie wniosek, aby wszystkie komisje branżowe, a nie tylko Komisja Rewizyjna, rozpatrywały skargi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 9 głosami „za”,
przy 8 głosach „przeciw” i 3 głosach „wstrzymujących się”.

Radna Wiesława Mania oświadczyła, że chciałaby tu uzyskać opinię „pani mecenas”, ponieważ jest to sprawa bardzo ważna.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zapytała, czy chce „pani radna” uzyskać opinię…

Radna Wiesława Mania oświadczyła, że w sprawie uproszczonego traktowania skarg.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że uproszczony jest takim kolokwializmem, to znaczy uproszczony w stosunku do obecnych zapisów, co nie znaczy,
iż uproszczony w jakimś ustawowym znaczeniu tego słowa.

Radca prawny Anna Czubińska zwróciła uwagę, że pewnych elementów przy rozpatrywaniu skarg pomijać „nie możemy”, ponieważ to są kwestie, które wynikają zarówno z przepisów Kpa, jak i przepisów o samorządzie gminnym. Pewną procedurę „musimy dotrzymać” i mieć zapisane. To nie jest coś, co „my możemy sobie tak samowolnie zmienić”. To nie są tylko
i wyłącznie kwestie, które można zmienić statutem. Kwestię rozpatrywania, to jest tam chyba paragraf, „myśmy rozmawiały” o punkcie drugim, kwestię tego, że pierwszym takim elementem to jest badanie w ogóle, czy skarga jest skargą. To jest też punkt, którego pominąć nie można, są to względy formalne, które są badane niejako „z urzędu”. Nie jest to coś, co jest robione na wniosek, tylko pewien element, który musi być zachowany w procedurze rozpatrywania skargi. W ogóle komisje działają w ten sposób, że badaniem dokumentów, zbieraniem materiałów zajmuje się „komisja”, a tak naprawdę sama kwestia rozpatrywania skargi to już jest nie kompetencją „komisji”, tylko „Rady”. Natomiast z tego, co do tej pory widziała, to nie było takiej sytuacji, że komisje same badały i zajmowały się materiałem dotyczącym skargi. Zawsze było tak, że to Komisja Rewizyjna przy wsparciu jednej, wielu komisji, ale to Komisja Rewizyjna zajmowała się rozpatrywaniem, badaniem i zbieraniem materiałów, nie inne samodzielnie komisje. Zawsze to była Komisja Rewizyjna, która się mogła wspomagać, była wspierana, ale nigdy nie było to tak, że było to rozdzielone pomiędzy inne komisje. Tak więc tutaj apelowałaby, żeby jednak poważnie się zastanowić, czy „my zmieniając statut w tym momencie w taki sposób”, rozumie, że tutaj chodzi o to uproszczenie, żeby ta procedura była szybsza, ale czy „my” tutaj w tym momencie „nie naruszymy” przepisów prawa, które wynikają z aktów nadrzędnych. Statut jest jakby takim aktem wynikającym, który doprecyzowuje pewne kwestie, ale on nie może stać w sprzeczności
z przepisami prawa. Tak więc „nie upraszczajmy” za bardzo, bo za chwilę będzie problem tego typu, że będzie trzeba jeszcze raz te procedury ustalać i wpisywać do statutu.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poinformowała, że ta propozycja zmiany, wypracowana przez „komisję”, została zaopiniowana przez „mecenasa” Jerzmanowskiego, który również ma bogate doświadczenie samorządowe i on ze względów prawnych „takie” rozwiązanie uważa
za prawidłowe.

Radca prawny Anna Czubińska oświadczyła, że nie widziała tej opinii „pana mecenasa”,
to był temat, który „na gorąco” w tej chwili był omawiany, natomiast jest jej trudno
się wypowiadać…

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur powiadomiła, że „pan mecenas” uczestniczył
w kilku posiedzeniach Komisji Statutowej i sprawy były dyskutowane, także wiadomo,
iż opinie prawników są różne…

Radca prawny Anna Czubińska zapewniła, że absolutnie nie chce stać w sprzeczności z tym, co powiedział „pan mecenas” i absolutnie nie odnosi się do jego opinii, ponieważ nie wie,
co on w tej opinii napisał i jakich argumentów użył. Jest jej trudno w tej chwili merytorycznie odnieść się do jego argumentów i może tylko powiedzieć, jakie są ogólne zasady. Jeżeli byłaby taka potrzeba, żeby ewentualnie zweryfikować i jeszcze jakieś zdanie od „nas” napisać – nie ma problemu, ale najpierw musiałby mieć tę opinię „pana mecenasa”, żeby mogła cokolwiek więcej na ten temat powiedzieć. Tylko ogólnie w takim zarysie chciała zaakcentować pewien problem, „żebyśmy za chwilę nie stanęli” przed jeszcze większym. Jeżeli „pan mecenas”
się tak wypowiedział, absolutnie nie podważa tym jej zdaniem jego opinii, ponieważ opinii „pana mecenasa” nigdy nie czytała i nie miała do niej dostępu.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że troszeczkę dziwi się, bo dzisiaj tak „procedujemy”,
iż „głosujemy” pewne rzeczy, które – nie wiadomo jej, czy najpierw nie dobrze byłoby,
żeby wszyscy złożyli wnioski, później po ich analizie, dopiero byłyby głosowania, gdyż tak „głosujemy” rzeczy, które później niektóre z nich wynikają. Ona również przy poprzednim „statucie” pracowała z kancelarią prawną i opinia była taka, jak jest zapis obecny,
czyli mogą się różnić kancelarie, bo „mamy” 3 opinie i jedna jest inna, a nie o to chodzi, tylko
pyta się, kto będzie kwalifikował tę skargę i do jakiej komisji. „Zastanówmy się”, bo jeżeli wpłynie skarga, a projekt statutu „mówi” o tym, że skarga i „komisja” rozpatruje. Zapytała
przy tym, kto tę skargę do kogo kieruje i kto decyduje o tym, kto to będzie rozpatrywał. Oświadczyła też, że uważa, iż najpierw „powinniśmy przedyskutować” wszystko, a później głosować. Dyskusja powinna się odbyć nad całością, a głosowania to są wnioski ostateczne, które należy głosować.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur oświadczyła, że ubolewa, iż Komisja Statutowa pracowała w sposób jawny, tak jak wszystkie komisje. Każdy radny mógł w nieograniczony sposób uczestniczyć w tych dyskusjach i ubolewa, że osoby, które mają tak zdecydowane zdanie, nie wzięły udziału w tych pracach „komisji”. Poinformowała też, że również złożyła szereg wniosków i większość z nich nie została przez „komisję” zaakceptowana. Przyjęła to, ponieważ to „komisja” została przez „nas”, jako „Rada”, wybrana i upoważniona
do przedstawienia pewnego… Dzisiaj tych swoich wniosków, które nie zostały zaakceptowane przez „komisję”, już nie zgłasza przez też jak gdyby szacunek dla tej kolektywnej pracy grupy, która została przez „Radę” do tego celu wyznaczona. Zwróciła przy tym uwagę, że sposób głosowania zależy od prowadzącego. Wybrała taki w momencie, kiedy okazało się, że trzeba rozstrzygnąć, czy wpisać Komisję Rewizyjną, czy inne komisje. Takie głosowanie uzupełniające przeprowadziła i teraz zamierza wrócić po przegłosowaniu do poprzedniego trybu procedowania. „Pani radna” proponuje dyskusję, a właśnie „dyskutujemy” i „my musimy się z tym zmierzyć”. „Mieliśmy” tak napięte programy poprzednich sesji, że „nie mogliśmy” licząc się z tym, iż dyskusja jakaś będzie, wprowadzać tego wcześniej. Dzisiaj jest taka sesja, że wydaje jej się, iż „powinniśmy sobie z tym zadaniem poradzić” i nie chciałaby odkładać tego w nieskończoność.

Radna Wiesława Mania zapewniła, że to, iż składa wnioski, to nie znaczy, iż nie ma szacunku do pracy „komisji” i bardzo prosiłaby o przyjęcie takiego stanowiska. Widocznie stanowisko „komisji” przekonało „panią przewodniczącą”. Ona swoje wnioski przedstawiła „komisji”,
nad którymi „komisja” się pochyliła. Żaden z wniosków nie został uwzględniony i ponieważ podtrzymuje swój wniosek i takie ma stanowisko, to dzisiaj na sesji ma prawo je przedłożyć. Tutaj nie chodzi o to, żeby zwrócić uwagę „komisji”. Jest to tak ważny dokument, nad którym „dyskutujemy” i zadała też pytanie w tej chwili, które „rodzi się”. W trakcie właśnie, jak są złożone wnioski, rodzą się później pytania, aczkolwiek nie jest to, ponieważ na poprzedniej sesji o „statucie” składała ten wniosek, następnie do „komisji” i dzisiaj składa wniosek tego samego typu. W związku z tym, nie jest to żadna nowość i uważa, że zasadne jest pytanie,
kto będzie decydował do jakiej komisji jaka skarga „pójdzie”, jak to będzie kierowane
i jakimi zasadami, bo w tym zapisie, w tych propozycjach tego nie ma.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że odpowiedź na to pytanie jest oczywista, gdyż „Przewodniczący Rady” organizuje pracę „Rady”. Tak więc to,
żeby „Rada” nie dostała „zadyszki” też, „żebyśmy nie stanęli kiedyś pod ścianą”, że „nie będziemy w stanie tych wszystkich skarg rozpatrzyć”, to właśnie jest organizacja pracy „Rady” i „przewodniczący”… Zapewniła przy tym, że byłoby dla niej bardziej komfortowe, „gdyby wszystko przekazywać z automatu Komisji Rewizyjnej”. Wtedy nie ponosi „przewodniczący” żadnej jak gdyby odpowiedzialności, zarzutu jakiegoś. Skoro był „taki” pomysł Komisji Statutowej, to wydaje się być logicznym, że to „przewodniczący” będzie musiał podjąć taką decyzję – do właściwej komisji. Być może „będziemy”…

Radny Arkadiusz Cebulski zwrócił uwagę, że „w dalszej części” jest bodajże paragraf 104
pkt 1 „Przewodniczący Rady: przekazuje skargę do rozpatrzenia właściwej Komisji”. Jego zdaniem jest to jasne. Czuwa nad terminowością rozpatrzenia skargi, w tym zawiadamia skarżącego o każdym przypadku niezałatwienia skargi w terminach określonych przepisami Kodeksu postępowania administracyjnego. Komisja rozpatrująca skargi jest zobowiązana
do itd. Tam to jest wszystko napisane w ciągu dalszym.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że też ubolewa, iż „pracowaliśmy” w tak małym składzie, jako Komisja Statutowa i dzisiaj „rozmawiamy” o pewnych rzeczach ważnych, które dla członków „komisji” są oczywiste. „Pani mecenas” tutaj „zasiała trochę wątpliwości”, apelując żeby nie upraszczać pewnych rzeczy. Zapewnił też, że był największym przeciwnikiem wśród członków „komisji”, żeby zlecać badanie skarg innym komisjom. Natomiast jego wątpliwości zostały jednoznacznie rozwiane. Zarówno zapisy ustawowe,
jak i praktyka innych gmin wskazują na to, że „tak” można działać. Był „mecenas” na kilku posiedzeniach i jasno to „ustaliliśmy” – tutaj już wątpliwości on nie ma. Natomiast właśnie
o to chodzi, żeby jednoznacznie wskazać „przewodniczącego” jako kwalifikującego skargę,
bo każde pismo, które wpływa i ma jakiekolwiek znamiona skargi, podejrzenie, ono jest
od razu kierowane do odpowiedniej komisji przez „przewodniczącego”, tak jak dalej jest to wskazane.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur oświadczyła, że w ogóle nie ma szuflady. Każde pismo, które „przychodzi” do Biura Rady, tego samego dnia jest przekazywane do wiadomości radnych. Każdy radny może też, jak gdyby ma wiedzę i może w pewnych sytuacjach zareagować. To nie jest tak, że to jest jakieś tajne działanie.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że radny Arkadiusz Cebulski bardzo trafnie wypunktował wątpliwości radnej Wiesławy Mani. Dla „nas” wszystko jest jasne.
To, co powiedziała „pani mecenas”, taką wątpliwość, którą jakby wskazał radny Roman Kolankiewicz – on nie sądzi, żeby to była wątpliwość – to jest opinia jednego z prawników.
Co prawnik – to opinia: takie krąży przekonanie. On tyle nie bałby się tego „uproszczonego” jakby trybu przekazywania „z automatu” przez „przewodniczącą” pism o charakterze skargi
do poszczególnych komisji celem rozpatrzenia tychże skarg, gdyż to „nam” uprości, ułatwi
i przyspieszy załatwienie tych problemów, które spadają na „nas” lawinowo, często paraliżując prace „Rady”, czy „komisji” poszczególnych. Dlatego też nie bałby się tego, „żebyśmy
w tę stronę poszli”, szczególnie, że są samorządy, które w ten sposób postępują, upraszczają sobie życie i pracę.

Radny Dominik Michalak wyraził przekonanie, że w kwestii teoretycznej może tak,
ale praktycznej, to nie jest przekonany do tego. Chciałby zauważyć, że dotychczas
te wszystkie skargi składa jedna osoba, to są te same skargi, także to jest może bardziej
niż „zadyszka”, to jest takie znużenie, czy też w zasadzie „wałkowanie jednego tematu”. Trzeba się tym zająć – to jest prawda, tylko chciałby, dlatego się wstrzymał, jak to będzie wyglądało w praktyce i czy kiedykolwiek „skorzystamy” z tego. „Mamy” przykład, że dopiero teraz spływają jakby skargi inne tematycznie, bo dotychczas przez te 2 lata w Komisji Rewizyjnej można policzyć chyba na jednej ręce takie merytorycznie i tematycznie odrębne. Tak więc także jakby troszeczkę inne stanowisko prezentuje.

Radny Michał Kleiber stwierdził, że wielokrotnie jako radny przegrywał różnego rodzaju głosowania, niektóre z kretesem, czasami zagryzając zęby i zastanawiając się, jak to jest możliwe, iż „Rada” demokratycznie podejmuje „takie” decyzje, ale za każdym razem musiał je uszanować, bo taka jest zasada i to są podstawy tego systemu. Oświadczył przy tym,
że chciał zaapelować, „żebyśmy się darzyli nieco większym szacunkiem”. W konkretnej sytuacji, w odniesieniu do Komisji Statutowej „mieliśmy okazję” dwukrotnie zgłaszać wnioski, każdy mógł się wypowiedzieć. „Musimy się obdarzać pewnego rodzaju zaufaniem”
i mimo, że w tych wnioskach nie zostało uwzględnionych kilka jego, nie będzie nawet mówił konkretnie których, natomiast zupełnie jemu niezrozumiałych, dlaczego radni nie chcą w ten sposób postępować, ale przyjmuje, iż Komisja Statutowa przez rok, wspierając się prawnikami, opracowywała „ten statut” i nie za bardzo na tym etapie widzi możliwość, „żebyśmy się dosłownie ścierali o każde słowo”, bo „musimy jednak obdarzyć się jakimś elementarnym zaufaniem”.

Radny Andrzej Raźny wyraził przekonanie, że problem zawsze będzie, bo obojętnie,
czy skargę będzie rozpatrywała wstępnie „pani przewodnicząca”, czy Komisja Rewizyjna,
to zawsze mogą być różne głosy i będzie zawsze dylemat. Natomiast on nie za bardzo znajduje ukonstytuowanie Komisji Rewizyjnej jako tej, która rozpatruje wszystkie skargi.
W ustawie „o samorządzie” jest „powiedziane”, że Komisja Rewizyjna wykonuje inne zadania zlecone przez „Radę” w zakresie kontroli, uprawnienie to nie narusza uprawnień kontrolnych innych komisji. Tak więc w tym momencie jak gdyby nie ma delegacji do Komisji Rewizyjnej, bo ustawa „o samorządzie” wskazałaby: do właściwości Komisji Rewizyjnej należy rozpatrywanie wszystkich skarg. „Mamy” opinię „pana mecenasa”, to nie jest tak, iż „my sobie siedzieliśmy, rozmawialiśmy” i rzeczywiście tych posiedzeń było dużo, część z „państwa” uwagi do „nas” wystosowała, „my” te wszystkie uwagi – prosi, aby jemu wierzyć – naprawdę „przedyskutowaliśmy” i okazuje się, że część „państwa”, która złożyła te uwagi bardzo istotne, nie pojawiła się na tych posiedzeniach i to jest problem. „My mamy to” pod kątem prawnym przeanalizowane i „określiliśmy”, że taki tryb najbardziej umożliwi sprawne funkcjonowanie komisjom i „Radzie”. „Przegłosowaliśmy”, że „zlecimy” te działania nie tylko Komisji Rewizyjnej, ale innym komisjom i w tym momencie „mamy” opinię prawną, którą „się my posiłkujemy”, jako Komisja Statutowa i proponuje, „żebyśmy dalej spróbowali w tym względzie działać, żebyśmy tego znowu nie wstrzymali i nie cofnęli” do początku, bo to są
2 obszary: Komisja Rewizyjna, a drugi to jest to głosowanie elektroniczne. „My” w tym momencie „blokujemy się trochę”, a „widzimy”, że „nabraliśmy” już dosyć dużej sprawności, umiejętności, iż to jest bardzo pomocne narzędzie i czas, „żebyśmy” przystąpili już
do formalizacji tego.

Radna Maria Witkowska zwróciła uwagę, że „statut” miał być przygotowany pod system elektronicznego głosowania, a „my zaczęliśmy robić rewolucję w całym” i dlatego teraz „mamy” tę dyskusję.

Radna Małgorzata Rajkowska powiadomiła, że również złożyła uwagi do „statutu”,
raz uczestniczyła w posiedzeniu Komisji Statutowej i obserwowała pracę tej komisji. Naprawdę prawie każde zdanie, odnośnie którego podejmowano dyskusję, było omawiane przez „pana mecenasa” Jerzmanowskiego: podawał paragrafy, przepisy – wręcz była zaskoczona tak wnikliwą analizą. Dzisiaj też się poczuła w pewnym momencie zaniepokojona, aczkolwiek uczestniczyła w jednym posiedzeniu i zapoznawała się z tym tematem, natomiast opinia wyrażona przez „panią mecenas” – rozumie, iż mogła „państwa” zaniepokoić, dlatego, iż w jej opinii nie padły żadne argumenty, przepisy, paragrafy, a padło stwierdzenie, że pewnych elementów w procesie rozpatrywania skargi nie można pominąć. Oświadczyła też, że rozumie, iż jeżeli „przyjmiemy taki statut w takiej wersji”, to nie zostaną pominięte żadne elementy
w procesie rozpatrywania skargi…

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zapewniła, iż oczywiście, że tak. To weryfikowanie skargi pod względem formalnym zawsze będzie miało miejsce, bo kiedy na przykład pismo, które do „komisji” zostanie przekazane, „komisja” najpierw będzie musiała ocenić,
czy spełnia wymogi formalne skargi. Nie może być nic pominięte.

Radca prawny Anna Czubińska zwróciła uwagę, że pytanie, które zostało do niej skierowane, było między innymi pytaniem o pominięcie elementu dotyczącego rozpatrywania skargi
pod względem formalnym. Ona tutaj głównie mówi o tym, że tego elementu nie można pominąć, więc „my troszeczkę się rozjeżdżamy”, jeśli chodzi o tematykę. Natomiast trudno jest jej polemizować z argumentami „pana mecenasa”, ponieważ tej opinii nigdy na oczy nie widziała. Nie wiadomo jej nawet, czy była sformułowana w formie pisemnej, czy to była tylko ustna opinia i jej, jako radcy, też nie wolno wydawać opinii odmiennej od innego radcy,
bez uprzedniego skontaktowania się z tym radcą, więc prosi, aby w tym momencie nie wymagać, żeby to była opinia odmienna. Może się tylko wypowiedzieć, co do konkretnego pytania, jakie padło, a padło między innymi o pominięcie elementu rozpatrywania skargi
pod względem formalnym i mówiła głównie o tym, że tego elementu pominąć nie można.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że doszło do pewnego nieporozumienia, bo to, iż „my będziemy oczywiście oceniać pod względem formalnym”,
to jest obligatoryjne, tylko „my to mieliśmy rozdzielone”: najpierw Komisja Rewizyjna stwierdzała, że jest to skarga, „przygotowywaliśmy” uchwałę o zleceniu „komisji” rozpatrzenia skargi, „komisja” rozpatrywała, to wracało, była następna uchwała o takim lub innym rozpatrzeniu skargi. „My chcemy” teraz jak gdyby te 2 etapy połączyć w jeden, tak żeby „komisja” po otrzymaniu skargi najpierw rozpatrzyła ją pod względem formalnym, a później dokonała oceny merytorycznej, zgromadziła materiał i wypowiedziała się na temat zasadności skargi.

Radca prawny Anna Czubińska zwróciła uwagę, że terminy, które są wskazane w Kodeksie postępowania administracyjnego, w przypadku, gdy sprawa jest skomplikowana, można wydłużyć. Tak więc to też nie jest kwestia, której nie da się w taki, czy w inny sposób rozwiązać…

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że średni czas rozpatrzenia skargi wynosi minimum 2 miesiące. To powoduje konieczność wysyłania dodatkowych pism
do skarżącego, co wynika z „kodeksu”. To jest jeszcze część tej pracy biurowej, o której tutaj w ogóle „nie wspominamy”, a która też jak gdyby jest konieczna.

Przewodniczący Komisji Statutowej Marian Jabłoński zwrócił uwagę, że dowodem na to,
iż „ten projekt” zyskał akceptację „pana mecenasa”, jest jego podpis z pieczątką, natomiast
na samym początku „naszych” posiedzeń „myśmy na ten temat rozmawiali”. Zapewnił
przy tym, że zgadza się: w dziewięćdziesięciu ponad procentach domeną Komisji Rewizyjnej jest rozpatrywanie skarg – tak jest najczęściej. Natomiast wcale to nie jest tak, że w Mosinie musi być tak samo – może być inaczej. Z pewnych względów, sobie wygodnych, samorządy tak sobie ustaliły. Prosiłby przeciwników tego rozwiązania, żeby go przekonali, iż to jednak Komisja Rewizyjna zrobi najlepiej: rozpatrzy, przygotuje, bo jeżeli „państwo uważacie”,
że to powinna Komisja Rewizyjna, to – on tu podawał argumenty przemawiające „za”, natomiast nie usłyszał „z drugiej strony”. Co do tej roli „przewodniczącego”, tu „mamy”
na piśmie opinię „pana mecenasa”, z której wynika, że „Przewodnicząca Rady” może kwalifikować pismo przychodzące do „Rady”, gdyż czynności te mieszczą się w pojęciu: „organizowanie pracy Rady”. Przedmiotem skargi może być w szczególności zaniedbanie
lub nienależyte wykonywanie zadań przez właściwe organy albo przez pracowników, naruszenie praworządności lub interesów skarżących. Jeżeli „my wątpimy,
że przewodniczący” nie podoła temu zadaniu i zapoznając się z tekstem pisma najczęściej zatytułowanego jako skarga, nie potrafi tego właściwie ocenić, to „my obrażamy osobę przewodniczącego”, ktokolwiek nim byłby. To jest mimo wszystko „pierwszy z nas”. „Myśmy powierzyli, obdarzyli zaufaniem” i ktoś to musi koordynować. „My nie możemy
się zbierać codziennie” po to, żeby decydować gdzie, jakie pismo przekazać. Pewne rzeczy wewnątrz niestety dzieją się, są jakby koordynowane przez „przewodniczącego”, także tutaj nie ma on najmniejszych wątpliwości, natomiast zadaniem „komisji”, co wynika z dalszych proponowanych zapisów, jest przygotowanie, tam się „mówi”: rozpatruje – w tym sensie,
że zapoznaje się, wypracowuje, opisuje, przedstawia. To stanowisko ma posłużyć „Radzie”
do rozstrzygnięcia, czy skarga jest uzasadniona, czy nie i czy to zrobi Komisja Rewizyjna,
czy komisja właściwa stała, takie jest zadanie tej komisji. To „Rada” rozstrzyga, nikt inny. Komisja może zakończyć swoje wywody, swoje rozstrzygnięcie takim wnioskiem, że jest to skarga uzasadniona, a „Rada” może być zupełnie innego zdania. Chodzi o to, aby materiał, jaki zostanie zebrany, był tak wyczerpujący, żeby pozwolił „Radzie” na zajęcie właściwego stanowiska, choć jak praktyka wskazuje, nie zawsze takie właściwe stanowiska – to jest kwestia większości głosów itd. Jednak przyjmuje on, że intencją wszystkich radnych jest to, żeby tam, gdzie skarga jest uzasadniona, była uzasadniona, a nieuzasadniona była nieuzasadniona. Dla niego to naprawdę jest bez znaczenia, kto będzie się tym zajmował, ale przynajmniej ma pewne doświadczenia i wie, że można w ten sposób pracę Komisji Rewizyjnej sparaliżować. Podstawowym zadaniem „komisji” jest kontrola wójta. W ten sposób można zupełnie zwolnić jakby, przesunąć na margines to, co jest w pracy Komisji Rewizyjnej najważniejsze na rzecz tego, co na bieżąco wpływa. Bardzo prosiłby o argumenty, które go przekonają, że to jednak Komisja Rewizyjna zrobi najlepiej. On tylko „państwu” przypomni, jakie były kłopoty
z wyborem Komisji Rewizyjnej. Niestety Komisja Rewizyjna należy do tych komisji,
gdzie się merytorycznie i tak intelektualnie najwięcej pracuje – tak być powinno.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur oświadczyła, że zamyka listę mówców. Jest jeszcze radna Agnieszka Gorzyńska i radny Łukasz Kasprowicz – prosi o krótkie wypowiedzi. Sprawa, o której „dyskutujemy”, tak naprawdę została przegłosowana, radni wyrazili swoją opinię
i myśli, że ta dyskusja jest już takim dodatkiem, ale i tak głosowanie jest, jakie jest
i ta dyskusja jak gdyby tego nie zmieni.

Radna Agnieszka Gorzyńska poinformowała, że osobiście uważa, iż każda komisja ma swoje przydzielone tematy, nad którymi się pochyla i je analizuje. Po to „mamy” tutaj tę komisję wyznaczoną, aby faktycznie skupiła się nad tym rozpatrywaniem skarg, aczkolwiek jeśli pojawi się tematyczna skarga, która dotyczy typowo którejś komisji, jak najbardziej wtedy można się spotkać wspólnie i to rozwiązać, ale czy tak od razu łączyć te wszystkie skargi i „rozsiewać” na wszystkie komisje – nie wiadomo jej, czy to jest taki dobry pomysł.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że zauważył, iż tu są obawy co do praworządności tej decyzji, że mogą tymi skargami zajmować się poszczególne komisje. Ostatecznie tę „naszą” decyzję zweryfikuje „Wojewoda”, który zapozna się ze „statutem” i z tymi uregulowaniami. Poza tym jemu jest obojętne, jaka to komisja będzie rozpatrywać, niech rozpatruje wszystkie skargi Komisja Rewizyjna, ale „utkniecie” w natłoku tych bezsensownych często skarg,
a „nie będziecie mieli czasu” zająć się tym, co naprawdę ważne, czyli kontrolą „Burmistrza”
i poniekąd urzędników, którzy wykonują zadania w jego imieniu.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że Komisja Rewizyjna tak samo jak każda inna komisja, też ma swój plan pracy i tak rozpisany, iż w zasadzie każde posiedzenie to powinna być kontrola jakiegoś obszaru funkcjonowania Gminy. Tak naprawdę sprawa skarg tak licznych spowodowała rzeczywiście zmarginalizowanie, o czym tu już była mowa,
także myśli, że solidarnie „musimy” z tym problemem się zmierzyć. Następnie poddała
pod głosowanie wniosek, aby wprowadzić do Statutu Gminy Mosina tryb rozpatrywania skarg polegający na kierowaniu ich do właściwych komisji i rozpatrzeniu ich przez „Radę” na mocy uchwał przygotowanych na podstawie zaproponowanych przez dane komisje rozstrzygnięć.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższy wniosek 8 głosami „przeciw”, przy 7 głosach „za” i 2 głosach „wstrzymujących się”. 3 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że „mamy” arcyciekawą sytuację.
134 uchwały skargowe w ciągu roku. „Mogliśmy ograniczyć” tę „naszą” pracę na sesji
do 67 uchwał – „państwo wybraliście, żebyśmy” pracowali w taki sam sposób, jak obecnie. Jest to ciekawe rozstrzygnięcie. Wydaje jej się, że nawet może trudne teraz do wpisania w… „Wracamy” w takim razie, bo to były pomocnicze głosowania, do rozstrzygnięcia tych kwestii istotnych. „Jesteśmy” w paragrafie 17. „Komisja Statutowa” zaproponowała taki zapis,
który „państwo widzicie” w tej dolnej ramce, że w ust. 1 „mielibyśmy” brzmienie: „Przewodniczący Rady organizuje pracę Rady i prowadzi jej obrady”, a w ust. 2 pkt 8 „mielibyśmy” dopisane, że „przyjmuje skargi”.

Radny Andrzej Raźny wyraził przekonanie, że na ten moment widzi, iż procedura będzie wyglądała tak: skoro „stwierdziliśmy, podjęliśmy uchwałę o tym”, że właściwa komisja o tym decyduje, iż do komisji będzie skierowana skarga, komisja przeanalizuje, złoży swoją opinię
na posiedzeniu „Rady”, a „Rada” zdecyduje po wysłuchaniu tego, że sprawa wróci z powrotem do tej samej komisji i komisja będzie musiała drugi raz się tą sprawą zająć. Tak więc drugi raz przedmiotem obrad komisji będzie ta sama skarga.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że „my” na sesji „będziemy mieć” właśnie tę podwójną ilość uchwał do podjęcia. Tak „państwo” przed chwilą „zadecydowaliście”, ale… W każdym bądź razie teraz „mamy” rozstrzygnąć o tym, kto jest
za wprowadzeniem tych zaproponowanych w paragrafie 17 zapisów. Wyraziła też przekonanie, że to „rozstrzygnęliśmy”, ponieważ jest to w dalszej części. Radny Arkadiusz Cebulski wskazał, że jest to wyartykułowane w innym miejscu, w związku z tym tutaj myśli, iż ten wniosek… Następnie stwierdziła, że skoro „pani radna” podtrzymuje wniosek.

Radny Andrzej Raźny wyraził przekonanie, że taki skrót jest bardzo w tym momencie niebezpieczny dla „nas”: przyjmuje skargi i od razu zawiadamia skarżącego o trybie rozpatrzenia skargi, bo „my to skróciliśmy”. Przyjmuje skargi i zawiadamia, przyjmie „pani przewodnicząca” skargę i powinna od razu zawiadomić skarżącego o sposobie – nie wiadomo jemu, trzeba byłoby ten katalog rozszerzyć, co jest po drodze jeszcze.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że czyli „musielibyśmy przepisać Kpa”.

Radna Wiesława Mania zaprzeczyła i stwierdziła, że dopisać punkt. Oświadczyła też,
że bardzo prosi, aby nie wywoływać emocji, przecież każdy ma prawo być „za” lub „przeciw”. Tu nie o to chodzi, żeby się spierać, ale może ona dalej będzie chciała wykreślić „ten punkt”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że chciałaby dobrze odczytać intencje radnego Andrzeja Raźnego. Wyżej wymieniony radny idzie jeszcze dalej niż radna Wiesława Mania i proponuje, żeby wpisać wszystko, co się będzie działo ze skargą od „a” do „z”,
czyli „mamy” już teraz wniosek ten minimalny, średni i rozszerzony. Zapytała przy tym,
czy „pan” podtrzymuje ten wniosek.

Radny Andrzej Raźny oświadczył, że wycofuje swój wniosek.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie wniosek radnej Wiesławy Mani, aby w paragrafie 17 ust. 2 dołożyć pkt 9 Statutu Gminy Mosina w brzmieniu: „zawiadamia skarżącego o sposobie załatwienia skargi”.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższy wniosek 12 głosami „przeciw”, przy 5 głosach „za” i 3 głosach „wstrzymujących się”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie wniosek Komisji Statutowej, aby w paragrafie 17 ust. 1 Statutu Gminy Mosina otrzymał brzmienie: „Przewodniczący Rady organizuje pracę Rady i prowadzi jej obrady”, a w paragrafie 17 ust. 2 pkt 8 Statutu Gminy Mosina otrzymał brzmienie: „przyjmuje skargi”.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 9 głosami „za”,
przy 8 głosach „przeciw” i 3 głosach „wstrzymujących się”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że „przechodzimy” teraz do czwartej zmiany. Dotyczy ona paragrafu 24. W tym paragrafie w ust. 4 „mielibyśmy” brzmienie:
„O terminie, miejscu i proponowanym porządku obrad sesyjnych powiadamia się radnych
co najmniej na 5 dni przed terminem obrad drogą elektroniczną, a w przypadku braku takiej możliwości w formie papierowej”.

Radna Maria Witkowska oświadczyła, że nadal podtrzymuje stanowisko „klubu” i prosi
o wykreślenie: „w przypadku braku takiej możliwości”, a w to miejsce wstawienie:
„na wniosek radnego”. „Punkt” brzmiałby: „O terminie, miejscu i proponowanym porządku obrad sesyjnych powiadamia się radnych co najmniej na 5 dni przed terminem obrad drogą elektroniczną, a na wniosek radnego w formie papierowej”.

Radna Małgorzata Rajkowska zwróciła się o wyjaśnienie, co w przypadku jeżeli będzie taka ewentualność, że radny nie zawnioskuje o wniosek w formie papierowej i nie będzie możliwości przekazania tych informacji drogą elektroniczną.

Radna Maria Witkowska wyraziła przekonanie, że każdy radny wie, czy chce dostawać elektronicznie, czy w wersji papierowej…

Radna Małgorzata Rajkowska zwróciła uwagę, że nie mówi o przypadku takim, iż idzie
i określa jak chciałaby dostać tę dokumentację, tylko o przypadku, że „mamy” zapis,
iż „dostajemy” informację co najmniej 5 dni przed terminem drogą elektroniczną i jest na to przygotowana, natomiast następuje – nie wiadomo jej: awaria, cokolwiek się dzieje i wtedy, jak dostaje tę informację w przypadku braku możliwości w formie papierowej. Oświadczyła przy tym, że uważa, iż ten zapis powinien być.

Radna Maria Witkowska wyraziła przekonanie, że na pewno powinien być też zapis,
iż „na wniosek radnego”. To może być dopisane, że „a w przypadku braku takiej możliwości w formie papierowej lub na wniosek radnego”.

Radna Małgorzata Rajkowska stwierdziła, że to już bardziej przekonałoby ją.

Radna Maria Witkowska wyraziła przekonanie, że w każdym razie powinien być, iż każdy radny może wnioskować o to, że nie chce drogą elektroniczną, tylko w formie papierowej dostać to.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że „zgodziliśmy się”
na wprowadzenie zmian, żeby podobnie jak wiele gmin w Polsce ograniczyć ilość materiałów papierowych. „Chcieliśmy” również zmniejszyć koszty „urzędu”, żeby nie korzystać
z kurierskich przesyłek do radnych. „Żyjemy” w XXI wieku i ta droga elektroniczna powinna być główną drogą. Wszyscy radni „powiatu” otrzymują drogą elektroniczną, nikt się tam jak gdyby nie upiera „przy tej papierowej”. Zapewniła przy tym, że zawsze będzie możliwość poproszenia o wydruk określonych dokumentów. Chodzi o to, żeby nie było takiego raz
na zawsze, że na całą kadencję ktoś pisze wniosek i dostaje po 200 stron na każdą sesję załączników typu na przykład „program ochrony środowiska”, czy inny program, który trzeba wydrukować w kolorze i też nie jest nawet w całości czytany. Ona bardzo apeluje,
„żebyście się jednak tutaj też na pewne ustępstwa zgodzili”. „Zapiszmy” ogólnie, jej również zdarza się, iż pewne rzeczy, na sesję ma wszystkie dokumenty w papierze, bo gdyby była awaria systemu, to „musielibyśmy sobie poradzić”. Są sytuacje, że można tutaj „pójść
na rękę”, natomiast chciałaby, „żebyśmy nie oczekiwali” tego, iż kurier pojedzie do Czapur
na przykład, czy do Pecnej, czy do innej odległej miejscowości z dwustoma, czy z trzystoma kartkami co miesiąc. Jeżeli ktoś będzie chciał materiały papierowe, będzie mógł je odebrać
„w biurze” na wniosek. Myśli, że nie będzie żadnych przeszkód, iż ten zapis nie spowoduje,
że absolutnie nic „nie dostaniecie w papierze”. Każdy radny w tym roku otrzymał bindowany projekt budżetu, oprawiony i tam, gdzie będzie taka konieczność nikt nie będzie się wzbraniał przed wydrukowaniem czegoś. Natomiast „ograniczmy” chociażby drukowanie tych ogromnych, opasłych programów, które pochłaniają ogromne ilości papieru. Następnie poddała pod głosowanie wniosek radnej Marii Witkowskiej, aby w paragrafie 24 Statutu Gminy Mosina ust. 4 otrzymał brzmienie: „O terminie, miejscu i proponowanym porządku obrad sesyjnych powiadamia się radnych co najmniej na 5 dni przed terminem obrad drogą elektroniczną,
a w przypadku braku takiej możliwości w formie papierowej lub na wniosek radnego”.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie nie przyjęła tego wniosku przy 9 głosach „za”,
9 głosach „przeciw”. 2 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Następnie prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie wniosek Komisji Statutowej, aby w paragrafie 24 Statutu Gminy Mosina ust. 4 otrzymał brzmienie:
„O terminie, miejscu i proponowanym porządku obrad sesyjnych powiadamia się radnych
co najmniej na 5 dni przed terminem obrad drogą elektroniczną, a w przypadku braku takiej możliwości w formie papierowej”.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 9 głosami „za”,
przy 8 głosach „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się”. 2 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Następnie przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zarządziła przerwę w obradach.

Po wznowieniu XLI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że „znajdujemy się” w paragrafie 47, gdzie „mamy” piątą zmianę proponowaną przez Komisję Statutową. Następnie odczytała dotychczasowe brzmienie ust. 3 w paragrafie 47 Statutu Gminy Mosina i stwierdziła, że zmiana polega na tym, żeby ust. 3 otrzymał brzmienie: „Nagranie z sesji jest środkiem pomocniczym do sporządzenia protokołu pisemnego
z posiedzenia Rady. Jest ono przechowywane do końca kadencji Rady. Nagranie z sesji zamieszcza się na stronie internetowej Gminy w Biuletynie Informacji Publicznej”.

Radna Maria Witkowska oświadczyła, że zgodnie ze stanowiskiem „naszego klubu”, nadal „podtrzymujemy nasze stanowisko”, aby wykreślić: „Nagranie z sesji zamieszcza się na stronie internetowej Gminy w Biuletynie Informacji Publicznej”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że sprawa jest prosta. Zapisy różnią się tym, że „komisja” zaproponowała, aby nagranie było na stronie internetowej Gminy, a „pani radna” proponuje, żeby tego zapisu nie było.

Radny Dominik Michalak oświadczył, że proponuje tak jak proponował „komisji”,
czyli zostawienie: „Nagranie z sesji jest środkiem pomocniczym do sporządzenia protokołu pisemnego z posiedzenia Rady. Zapoznanie się z zapisem dźwiękowym z przebiegu sesji odbywa się w Biurze Rady. Zapis dźwiękowy z przebiegu sesji można skopiować na nośnik elektroniczny na wniosek albo na prośbę zainteresowanego”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że to, co „pan” proponuje streszcza się w tej drugiej części zdania, w tym ustępie dotychczas obowiązującym: „Przepis ten nie narusza zasad dostępu do informacji publicznej”, czyli każdy, kto przyjdzie i poprosi
o ten zapis, to na podstawie tego istniejącego zapisu go otrzyma.

Radny Dominik Michalak zwrócił uwagę, że to cytował ze Statutu Wolsztyna i proponuje
bez jakby tego ostatniego fragmentu tego zapisu.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że „pana” wniosek polega na tym,
żeby opisać procedurę otrzymywania nagrania z sesji, czyli „mamy” wersję 3. Wyraziła
przy tym przekonanie, że kreatywność „Rady” jest budująca, także „mamy” dużo pomysłów.

Radna Małgorzata Rajkowska stwierdziła, że teraz nagrania są dostępne w Biurze Rady, mieszkaniec może przyjechać, zapoznać się z tym nagraniem i tak było również wcześniej. Natomiast ona będzie głosować za tym, aby zostało przyjęte rozwiązanie zaproponowane tutaj: „Nagranie z sesji zamieszcza się na stronie internetowej Gminy w Biuletynie Informacji Publicznej”. Poda przy tym taki przykład z życia: to dotyczyło mieszkańców Czapur. „Dostawaliśmy” informacje, że coś działo się na sesji, „otrzymywaliśmy” informacje,
iż mieszkańcy mogą zapoznać się z nagraniem z sesji i wtedy określi, czy takie zdarzenie miało miejsce, czy nie. Naprawdę dla „nas”: mieszkańców Czapur wtedy to było bardzo duże utrudnienie, bo „musieliśmy organizować transport”, załadować się w ten samochód, przyjechać do Biura Rady, poprosić „pana kierownika Piotra” o nagranie i wtedy dopiero „mogliśmy się zapoznać”. Okazało się, że informacje przekazywane przez ówczesne władze nie były prawdziwe, także naprawdę „to” rozwiązanie jest bardzo pomocne dla mieszkańców, ułatwi zapoznanie się z pracą radnych na sesjach Rady Miejskiej i uważa, iż w niczym „nam” nie ujmie i nie zaszkodzi.

Radny Roman Kolankiewicz oświadczył, że nie rozumie sprzeciwu co do upublicznienia tej informacji. „My zaproponowaliśmy” nową jakość i to nie jest tylko tak, że można, tak jak dzisiaj będzie – sobie odsłuchać 5 godzin sesji. Ta jakość ma polegać na tym, że eSesja umożliwia wygenerowanie plików odpowiednio do uchwał i na przykład mieszkaniec mieszkający na przykład w Czapurach, nie ma tego ograniczenia, bo czasem nie może, już nie mówi o osobach, które nie mogą uczestniczyć ze względów na przykład zdrowotnych
w sesjach, a są zainteresowane konkretną uchwałą – będą mogły odsłuchać informacji,
jak konkretny radny, jak toczyła się dyskusja. Nie rozumie obaw. „Podjęliśmy” pewne wyzwanie i „musimy się zmierzyć” z odpowiedzialnością, jaka się z tym wiąże.

Radny Dominik Michalak stwierdził, że mają „państwo” jego stanowisko, które przesłał
do „komisji”. Zapewnił przy tym, że rozumie to wszystko, co radny Roman Kolankiewicz powiedział, ale on tu wspomniał tak: żeby relacjonować sesje online lub filmować
– niepotrzebne są zmiany w statucie, a to byłby „krok do przodu”. Na pewno „koledzy radni” widzą, jak inne „Rady” używają tej kreatywności. Ostatnio oglądał „na żywo” sesję
z Wolsztyna: 4 kamery, które bezpośrednio relacjonują sesję na serwisie „You Tube”. To nie jest problem – to jest wyjście naprzeciw i to jest właśnie to, o czym „pani radna” tutaj mówiła, żeby mieszkaniec wiedział, co się na tej sesji dzieje. W formie fonicznej, w formie audiobooka – to jest jakieś rozwiązanie, ale „idźmy do przodu”: to „zakupmy” 4 kamery, „postawmy je
i transmitujmy online”. Mieszkaniec będzie miał lepszy pogląd, a do tego nie rozumie: audiobooki są dla niego…

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że „przeżytkiem”.

Radny Dominik Michalak zwrócił uwagę, że nie powiedział tego, ale „pani przewodnicząca”. Zapewnił przy tym, że jest zwolennikiem, ale powiedział „państwu”, jakie są nowoczesne metody i jak inne „Rady” idą naprzeciw mieszkańcom. To jest jego propozycja.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że teraz złożył „pan”
2 wnioski, które się wykluczają. Pierwszy wniosek polegał na tym, że „pan” chciał, „żebyśmy opisali” mieszkańcowi, iż może przyjść do Biura Rady i sobie poprosić o nagranie, czyli jest to utrzymanie status quo. Teraz „pan” zgłosił wniosek, „żebyśmy filmowali z czterech kamer”, więc te wnioski się wykluczają – niech „pan” wybierze jeden z nich.

Radny Dominik Michalak oświadczył, że podtrzymuje pierwszy wniosek. Drugie to było wyjaśnienie, jakby kontynuacja, którea nie wymaga zmiany w „statucie”. To było tylko wyjaśnienie, a nie wniosek.

Radny Michał Kleiber wyraził przekonanie, że każdy radny chyba musi we własnym sumieniu sobie rozstrzygnąć na ile jest w stanie bronić swoich poglądów przed osobami,
które nie przychodzą na sesje, czyli przed mieszkańcami. Zapewnił przy tym, że w ogóle nie widzi żadnego problemu w udostępnianiu wszelkiego rodzaju mediów mieszkańcom,
bo trzeba mieć odwagę, jak się podejmuje jakąś decyzję w takim małym gronie, wyjść
na ulicę i spojrzeć ludziom w oczy i próbować bronić swoich poglądów, które nie zawsze są zbieżne z poglądami mieszkańców. Co do takiej formy, o której mówił radny Roman Kolankiewicz odnośnie krótkich materiałów dotyczących poszczególnych uchwał, to jak najbardziej tak, bo nie wszyscy mieszkańcy są zainteresowani sześciogodzinnymi rozmowami, a najczęściej konkretną sprawą dotyczącą ich miejsca zamieszkania. Co do transmisji telewizyjnej, to tak, ale jak wchodzi do restauracji i ma całe menu, to może sobie zamówić tylko to, na co ma ochotę, nie musi całego menu od razu, więc to w kwestii sześciogodzinnego materiału. Chciałby, „żebyśmy wszyscy spojrzeli” na to trochę inaczej. Jeśli „szukamy” jakichś dokumentów, czy wniosków urzędowych na stronie „urzędu” i „nie możemy ich znaleźć”,
to „się strasznie zżymamy i marudzimy”, że nie ma dokumentów w formie e-dokumentu,
iż „musimy jechać pobrać z biura podawczego” itd. – „to nam się nie podoba”, a z drugiej strony „uważamy”, że mieszkaniec ma czas, chęci, żeby przyjechać do „urzędu” i poprosić
o zgranie jakiegoś pliku. Myśli, że ta relacja powinna być symetryczna. Jeśli „wymagamy”
od administracji jawności i udostępnienia w formie elektronicznej, to także sami „powinniśmy działać” dokładnie według tego samego standardu.

Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, że składa wniosek przeciwstawny do wniosku radnej Marii Witkowskiej i wnosi o odrzucenie jej wniosku.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że to jest taka piramida myślowa i „nie piętrzmy tutaj trudności”. „Przegłosujemy” wniosek „pani radnej”, który „idzie dalej”, bo odbiega od proponowanych treści „w projekcie, który mamy przed sobą”. Następnie stwierdziła, że nie widzi zgłoszeń i poddała pod głosowanie wniosek radnej Marii Witkowskiej, aby z zaproponowanej przez Komisję Statutową treści zapisu ust. 3 w paragrafie 47 Statutu Gminy Mosina wykreślić zdanie: „Nagranie z sesji zamieszcza się na stronie internetowej Gminy w Biuletynie Informacji Publicznej”.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższy wniosek 8 głosami „przeciw”, przy 7 głosach „za” i 5 głosach „wstrzymujących się”.

Następnie przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie wniosek radnego Dominika Michalaka, aby ust. 3 w paragrafie 47 Statutu Gminy Mosina otrzymał brzmienie: „Nagranie z sesji jest środkiem pomocniczym do sporządzenia protokołu pisemnego
z posiedzenia Rady. Jest ono przechowywane do końca kadencji Rady. Zapoznanie się
z zapisem dźwiękowym z przebiegu sesji odbywa się w Biurze Rady. Zapis dźwiękowy
z przebiegu sesji można skopiować na nośnik elektroniczny lub też przesłać w formie elektronicznej”.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 13 głosami „za”, przy 7 głosach „przeciw”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że w tej sytuacji bezcelowe jest głosowanie treści tej zmiany, którą proponowała Komisja Statutowa.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę, że „głosowaliśmy” dwie odmienne sprawy: pierwsza dotyczyła rezygnacji z upublicznienia, a druga – uszczegółowienia zapisów istniejących. W związku z tym oświadczył, że składa wniosek, aby do treści zapisu ust. 3
w paragrafie 47 Statutu Gminy Mosina, którą zaproponował radny Dominik Michalak, dopisać zdanie: „Nagranie z sesji zamieszcza się na stronie internetowej Gminy w Biuletynie Informacji Publicznej”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie powyższy wniosek.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła go 11 głosami „przeciw”, przy 8 głosach „za” i 1 głosie „wstrzymującym się”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że czyli Rada Miejska nie życzy sobie publikacji nagrań z sesji na stronie internetowej.

Radna Małgorzata Rajkowska zapytała, jak to będzie rozwiązane, w związku z tym,
że nagranie będzie można odsłuchiwać w Biurze Rady.

Radny Dominik Michalak zwrócił się o wyjaśnienie, dlaczego odsłuchiwać w Biurze Rady. Można uzyskać, czyli tak…

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że „pan” zaproponował odsłuchiwać.

Radna Małgorzata Rajkowska stwierdziła, że w Biurze Rady…

Radny Dominik Michalak zwrócił uwagę, że zapis dźwiękowy z przebiegu sesji można skopiować na nośnik elektroniczny, ale jakby zapoznanie się z zapisem dźwiękowym przebiegu odbywa się w Biurze Rady, ale to…

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła się o wyjaśnienie, a jeżeli ktoś zechce literalnie…

Radny Dominik Michalak stwierdził, że tam jest to miejsce, w którym jest to nagranie…

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zapytała, czy „pan” sobie wyobraża, znając warunki lokalowe, taką możliwość, że ktoś sobie zażyczy, iż „proszę mi odtworzyć, ja będę sobie tutaj 6 godzin”.

Radny Dominik Michalak wyraził przekonanie, że to jest już ekstremalne może w Czapurach, ale…

Radna Małgorzata Rajkowska stwierdziła, że chciała tylko dopytać: czyli nie ma w Biurze Rady możliwości odsłuchania takiego nagrania.

Radny Dominik Michalak wyraził przekonanie, że teraz „możemy dywagować” nad takim stwierdzeniem się co to jest zapoznanie się. Po to był ten drugi wers, który rozwiewał te wszelkie wątpliwości.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że w każdym razie będzie nowy lokal, „utworzymy” taki pokój, w którym byłoby to możliwe. Dzisiaj, jak ktoś poprosi – dostanie nagranie na płycie. „Państwo – wy nie macie świadomości czasem prawa”, bo ktoś, kto zna prawo i zechce je literalnie wyegzekwować, będzie miał prawo do odsłuchania na miejscu. Wówczas „pan Piotr albo pani Monika” wyjdą z Biura, dadzą mu słuchawki, on będzie słuchał na miejscu, bo powie, że nie ma sprzętu, ale to na pewno nie będzie często,
więc myśli, że „damy radę”.

Radny Michał Kleiber zapytał, czym się kieruje jego młodszy kolega, jako młody człowiek, otwarty i ciekawy świata w tym, żeby jednak nie udostępniać tak szeroko mieszkańcom zapisu „naszej pracy”.

Radny Dominik Michalak oświadczył, że będzie pierwszym, który zaproponuje, już wiadomo: teraz „mamy” budżet ułożony, we wnioskach do budżetu na rok 2018 zakupienie może kamery tak, żeby wyjść naprzeciw mieszkańcom i doprowadzić do takiej relacji „na żywo”. To jest jego cel. To jest nowoczesna „Rada”, to jest gdzieś stawianie się naprzeciw mieszkańcom… To jest jego stanowisko, oczywiście „mogą państwo mieć inną”, także nie jest przeciw, tylko „idźmy” naprzeciw, „idźmy” nowocześnie, a nie „troszeczkę”… Takie jest jego zdanie.

Przewodniczący Komisji Statutowej Marian Jabłoński zwrócił uwagę, że wychodząc naprzeciw, „komisja” zaproponowała „taki zapis”. Prosi, aby zwrócić uwagę: „nagranie sesji”, a „nie mówimy” jakie. Stwierdził przy tym, że uprzedził go radny Michał Kleiber
w tym pytaniu. „Mamy” dostęp do strony internetowej Rady Miasta Gryfina – to jest zachodniopomorskie. Nie mają w „statucie” zapisu, a jest zapis audio z rozpisaniem porządku obrad i wtedy ktoś, kogo interesują Czapury: „aha, była mowa o Czapurach, 5 minut odsłucha, co go interesuje”. Zapytał też, co „my utajniamy”. „My się po prostu śmiesznie zachowujemy” – wstyd. Za chwilę – nie wiadomo jemu – „zaczniemy utajniać obrady”, bo są „na galerii” osoby, które „nas” słuchają. „Rozpocznijmy” od tego, co kto mówi, a nie jak kto wygląda. Są na niektórych stronach internetowych gmin różnego rodzaju nagrania. Jego interesuje bardziej to, o czym się mówi, jego interesują słowa i ludzi interesują słowa, a nie jak ktoś wygląda,
bo ten obraz to tylko pokazuje. Natomiast fonia pozwala przekazać to, co kto mówi, a to jest chyba najważniejsze. Jeżeli „dorośniemy” i stać „nas” będzie na zamontowanie tu czterech kamer – nie ma nic przeciwko temu: jego już tu pewno nie będzie. „Ułatwiamy tym mieszkańcom” – jak on to zakomunikuje w Daszewicach, to będzie śmiech. W Mosinie będzie słychać. Ludzie się coraz bardziej działalnością samorządu interesują i to w kontekście oczekiwań ci ludzie chcą wiedzieć. Oświadczył przy tym, że w bloku dotyczącym pytań poruszy pewną sprawę: do niego ludzie piszą maile. Ludzie czytają, „po co wydajemy informatora” i z niego się dowiadują, wyciągają wnioski i zadają pytania. „Mówimy” o tej otwartości, o tym, że „mamy” upowszechniać idee samorządu, a „my robimy” co – „my blokujemy”. Radny Łukasz Kasprowicz może zaraz zademonstrować, jak to jest w Gryfinie w bardzo prosty sposób rozwiązane.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur oświadczyła, że jednak bardzo prosiłaby, „żebyśmy”: kwestia przegłosowana, „poznaliśmy” swoje zdanie, dyskusję „odłóżmy”,
bo to już teraz nic nie zmieni. Jeżeli jest wybrany „taki” wariant, to tak już będzie.

Radny Andrzej Raźny wyraził przekonanie, że sprawa jest tego rodzaju, iż tak przegłosowana formuła, czyli wykluczająca z udostępnienia informacji, ma pewne konsekwencje, ponieważ żeby zmienić to, trzeba będzie zmienić „statut”. „Statut” z reguły zmienia się co 4, 5 lat.
To nie jest taka sprawa, że na sesji „uchwalimy” i za chwilę „mamy zmianę statutu”. To jest cała formuła, to są konsultacje społeczne…

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że nie ma konsultacji społecznych.

Radny Andrzej Raźny stwierdził, że ale przez „komisję” i dyskusje są, a „statut” zmienia się naprawdę przy poważnych sprawach. W tym momencie zmiana „statutu”, tylko,
żeby wprowadzić umożliwienia umieszczenia na Biuletynie Informacji Publicznej „takiej rzeczy”, to jest „wykluczenie na ileś tam lat”, także „uniemożliwimy tę zmianę”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że brak zapisu wykluczającego,
a taką „mamy” sytuację, w jej odczuciu nie blokuje „umieszczenia”, bo jest to działanie:
to, co nie jest prawem zabronione, jest dozwolone. Tak więc ma nadzieję, że z czasem „nasze” stanowisko, jako „Rady”, się zmieni i jeżeli będzie ono inne, to „wrócimy do tego tematu”
i ono nie będzie nawet pociągało za sobą konsekwencji zmiany „statutu”, bo obserwując
na przykład chociażby „statut powiatu poznańskiego”, oni mają statut sprzed wprowadzenia tego systemu informatycznego, czyli nie wszystko… Niektóre statuty są bardziej ogólne i jak gdyby dobre praktyki, czy tam tradycja też ma zastosowanie.

Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, że musi stwierdzić, iż radni, którzy zagłosowali
za tym, żeby nie ujawniać nagrań z sesji, to są daleko mówiąc naiwni.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła się z prośbą, żeby nie oceniać się.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że każdy mieszkaniec może przyjść po to nagranie
i sam je zamieścić w internecie. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, to jaki jest problem,
żeby to nagranie znajdowało się na stronie BIP-u – tam, gdzie to powinno być pierwotnie. Oświadczył też, że od stycznia wszystkie nagrania z sesji będzie publikował w bardzo takiej dostępnej formie i rozpowszechniał poprzez środki masowego przekazu.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że każdy może przyjść, nagrać
i udostępnić.

Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, że przyjdzie po nagranie do Biura Rady i je upubliczni.

Radna Maria Witkowska wyraziła nadzieję, że to będzie całe nagranie, a nie tylko zdania wyrwane z kontekstu.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że „statut” jest rzeczą trudną,
ale z uwagi na specyficzny czas, „w którym się znajdujemy”, doradzałaby jednak powściągliwość w wypowiedziach, „żebyśmy sobie przed świętami nie zepsuli mocno humorów”, bo życzliwość i współpraca to główne rzeczy, które tutaj powinny też „nam” przyświecać. Niech każdy prezentuje swój pogląd, ale „nie oceniajmy się”. Następnie stwierdziła, że „przechodzimy” do paragrafu 52. „Komisja” zaproponowała, aby paragraf 52 Statutu Gminy Mosina w ust. 1 otrzymał brzmienie: „Inicjatywę uchwałodawczą,
z wyłączeniem przypadków uregulowanych inaczej w przepisach powszechnie obowiązującego prawa, posiada każdy radny, Burmistrz oraz grupa minimum 100 mieszkańców Gminy Mosina posiadających prawo wybierania”. Jest to więc rozszerzenie istniejącego zapisu o grupę minimum 100 mieszkańców Gminy Mosina posiadających prawo wyborcze, czyli „chcemy stworzyć” potencjalną możliwość, aby grupa – „pamiętajmy”,
że złożenie uchwały przez jakąkolwiek grupę, przez jakiegokolwiek radnego i przez „Burmistrza”, nie gwarantuje, że ta uchwała zostanie podjęta, ponieważ „Rada” głosuje tak, jak uważa: każdy radny. To, że znalazłaby się grupa 100 mieszkańców, to nie znaczy, iż oni stworzą sami prawo, bo bez „Rady” to w życie nie wejdzie, także prosi również, „żebyśmy
z tej perspektywy na ten zapis popatrzyli”.

Radna Maria Witkowska oświadczyła, że już ma strach się odzywać, ale jako przewodnicząca klubu jest upoważniona i winna to członkom jej klubu, bo „uzgodniliśmy”, iż „wnosimy” tu poprawkę, aby wykreślić „oraz grupa minimum 100 mieszkańców Gminy Mosina posiadających prawo wyborcze”. Taki wniosek składa, aby wykreślić tę część z tego zdania.

Radny Andrzej Raźny powiadomił, że „rozszerzyliśmy” ten katalog inicjatyw o to,
żeby zaktywizować również mieszkańców, włączyć ich aktywnie w działalność i jeżeli znajdzie się grupa 100 osób, która będzie chciała cokolwiek zaproponować: uchwałę, to myśli,
iż „powinniśmy się cieszyć”, że ci mieszkańcy aktywnie włączą się w życie Gminy. Stąd „nasza” była propozycja, „żebyśmy jednak umożliwili” mieszkańcom również aktywne działanie „na forum w życiu Gminy”.

Radna Małgorzata Rajkowska zwróciła się z prośbą o uargumentowanie tego: skąd takie działanie „klubu” idące w tym kierunku, na przykład w tym przypadku, aby uniemożliwić tej setce mieszkańców, która się zbierze, okaże jakąkolwiek inicjatywę, złożenie uchwały.
To radni decydują potem, czy taka uchwała zostanie przyjęta, czy nie. Zapytała przy tym, jakie argumenty „państwo macie”, bo być może to jest dobre rozwiązanie.

Radna Maria Witkowska zapewniła, że rozumie, iż „chcecie państwo wytłumaczenia”. „Mamy, tu pani przewodnicząca nam powiedziała”: 59 % to były skargi ………………...
ze wszystkich uchwał, za chwilę być może jakiś pomysł, który wpadnie komuś do głowy, zupełnie absurdalny, pozbiera ktoś podpisy, a „my będziemy robić posiedzenia”, dyskutować nad tym. Pozbierać 100 podpisów to nie jest wcale tak trudno i „my się obawiamy” tego,
że „będziemy mieli” bzdurne jakieś uchwały do opiniowania, do podejmowania, bo ktoś akurat chce zrobić na złość, tak jak 2 lata „mamy” już do czynienia z osobą, która „nas” zasypuje,
bo tak sobie umyśliła i tak robi. „Boimy się” następnych takich przypadków.

Radna Wiesława Mania oświadczyła, że uważa, iż zapis, czy 100, czy 50, czy 300, zawsze będzie szedł w kierunku, że „idziemy” do radnego, „przedstawiamy” projekt swojej uchwały
i radny „nas” reprezentuje. Po to „jesteśmy reprezentantami mieszkańców, że możemy ich projekty wprowadzać jako projekty uchwały”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że „zrobiliśmy krok do przodu”. „Przeznaczyliśmy milion dwieście tysięcy” na budżet obywatelski, żeby to nie „Burmistrz” mówił, jaka inwestycja ma być w danej miejscowości, nie nawet radny, tylko żeby dać mieszkańcom poczucie uczestnictwa w życiu społecznym. Jeżeli „zaakceptowaliście prawie państwo jednogłośnie” budżet obywatelski, to jak gdyby jest czymś naturalnym,
iż „dopuszczamy też taką możliwość”, że mieszkańcy, którzy zgłoszą jakiś pomysł: być może będzie jeden dobry, jeden zły. Jeżeli dobry, to „my skorzystamy wszyscy”, jeżeli zły, to „my go zablokujemy, jako Rada”. Wyraziła przy tym przekonanie, że niczym „nie ryzykujemy”, natomiast „my: radni nie powinniśmy być”, utrudniać jakby rozwoju tego społeczeństwa obywatelskiego, a wręcz przeciwnie: wspomagać ten rozwój w tym kierunku.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że dzisiaj wiele jest niespodzianek. Oświadczył
przy tym, że jest zdziwiony taką postawą, co prawda się powtarza, bo na poprzedniej sesji, kiedy „procedowaliśmy statut”, też była o tym mowa. Natomiast podkreśli swoje zdanie jeszcze raz: „nie obawiajmy się” mieszkańców, „powinniśmy ich słuchać”, a to jest forma wyrazu opinii, forma pewnego wyrazu stanowiska mieszkańców. Tak jak jest napisane, tak jest i tego „nie możemy się zrzec”. Każdy radny posiada taką możliwość, żeby zgłosić uchwałę i jakoś „nie mamy lawiny uchwał” autorstwa radnych: jednoosobowo, a zebrać 100 podpisów
to naprawdę nie jest lekko. „Gdybyśmy mieli mieć taki zalew”, jak w przypadku skarg,
to za każdym razem do każdej uchwały trzeba byłoby zbierać 100 podpisów. Myśli, że daleko idące obawy są zupełnie niepotrzebne.

Radna Małgorzata Rajkowska stwierdziła, że nie przekonał jej argument, iż „państwo”, jako klub, „dbacie” o Radę Miejską, „abyśmy nie musieli rozpatrywać tyle uchwał”, bo jeżeli
się nie myli, gdy odbywało się głosowanie dotyczące rozpatrywanie skarg, czy „mamy mieć” tę wydłużoną procedurę, iż „mamy” tak jak teraz 130 uchwał, czy „przyjmujemy” nowe rozwiązanie, że to będzie podzielone przez 2 i będzie tylko 70 uchwał, „państwo głosowaliście, żebyśmy mieli jednak tę rozszerzoną wersję” i więcej pracy. Tak więc nie przekonał jej ten argument. Nie jest spójny z tym, co „państwo wcześniej zaprezentowaliście”.

Radny Michał Kleiber zapewnił, że dużo nie powie, bo radna Małgorzata Rajkowska jakimś cudem zajrzała w jego notatki przez ramię, mimo, iż siedzi 5 m od niego i wyjęła jemu argument z ust.

Następnie prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie wniosek radnej Marii Witkowskiej, aby z proponowanego przez Komisję Statutową brzmienia zapisu ust. 1
w paragrafie 52 Statutu Gminy Mosina wykreślić część zdania w brzmieniu: „oraz grupa minimum 100 mieszkańców Gminy Mosina posiadających prawo wybierania”.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 11 głosami „za”, przy 9 głosach „przeciw”.

Radna Maria Witkowska zwróciła uwagę, że to nie jest jej wniosek, tylko klubu „Praworządna Gmina”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur oświadczyła, że martwi się tym, iż „Rada” nie wspiera takich oddolnych inicjatyw. Następnie stwierdziła, że „przechodzimy” do zmiany siódmej: paragraf 59. Tutaj „Komisja” proponuje, aby ten paragraf otrzymał brzmienie: „Głosowanie jawne odbywa się przy pomocy programu informatycznego z jednoczesnym podniesieniem ręki, a w razie niemożności przeprowadzenia takiego głosowania, poprzez podniesienie ręki”, czyli w zasadzie opisuje to, co „robimy obecnie”. Osoby, które są na sali, powinny wiedzieć, jak kto głosuje, w związku z czym potrzebne jest podniesienie ręki, więc „nie możemy” poprzestać tylko na programie informatycznym, bo z tego programu informatycznego wynika tylko zbiorowo, że „tyle” było „za”, a „tyle przeciw”.

Radny Dominik Michalak oświadczył, że dziękuje „komisji” za usystematyzowanie pojęcia głosowania poprzez system informatyczny, ponieważ w pierwotnej wersji był chaos w tym zakresie.

Radny Tomasz Łukowiak stwierdził, że chciał się zapytać, bo „mamy” rozdział VI Tryb pracy Rady, punktem piątym jest właśnie „Procedura głosowania” i w ogóle w „statucie” dotychczas obowiązującym „mamy” taką chronologię, iż praktycznie „mamy” paragraf i później punkty. Teraz tego nie widać, natomiast „my tutaj widzimy to na eSesji”, że „będziemy mieli” taki precedens, iż „będziemy mieli teraz” paragraf 59a. Pytanie teraz, czy jest celowe, bo „mamy” w punkcie ósmym, że po paragrafie 59 dodaje się paragraf 59a w brzmieniu.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zaproponowała, aby skupić się nad tym, „co widzimy”, bo „pana” uwaga dotyczy już jak gdyby następnego „kroku”. Następnie poddała
pod głosowanie wniosek Komisji Statutowej, aby paragraf 59 Statutu Gminy Mosina otrzymał brzmienie: „Głosowanie jawne odbywa się przy pomocy programu informatycznego
z jednoczesnym podniesieniem ręki, a w razie niemożności przeprowadzenia takiego głosowania, poprzez podniesienie ręki”.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie,
czyli 20 głosami „za”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że „mamy” teraz zmianę ósmą
– po paragrafie 59 dodaje się paragraf 59a w brzmieniu i tutaj uwaga radnego Tomasza Łukowiaka szła w tym kierunku, iż niedobrze jest 59a.

Radny Tomasz Łukowiak zwrócił uwagę, że nie, iż niedobrze, tylko, że „my wprowadzamy tutaj jakiś precedens, którego dotychczas w naszym statucie nie było”. Każdy paragraf miał swoje punkty i nie było takiego jakiegoś – nie wiadomo jemu, czy można byłoby to nazwać: zamieszania, ale jest to jakaś taka sytuacja dziwna.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poinformowała, że przy nowelizacjach ustaw pojawiają się takie oznaczenia literowe po to, żeby nie burzyć układu całego dokumentu. Jeżeli coś chce się wpisać właśnie „w tym miejscu”, a nie chce się wprowadzać „takich, że przesuwa się kilkadziesiąt paragrafów”, zmienia się numerację, także to jest taki techniczny zabieg spotykany w większych dokumentach. Jest to cały nowy, dlatego właśnie ma „a”. Następnie odczytała i omówiła zaproponowany przez Komisję Statutową zapis paragrafu 59a Statutu Gminy Mosina w brzmieniu: „1. Gdy wynik głosowania budzi uzasadnione wątpliwości może nastąpić reasumpcja głosowania. 2. Reasumpcja oznaczająca powtórne głosowanie może nastąpić w szczególności w następujących przypadkach: 1) niezgodności sumy oddanych głosów z liczbą radnych obecnych na sali obrad; 2) niezgodności wyników głosowania poprzez podniesienie ręki z wynikami głosowania przy pomocy programu informatycznego;
3) stwierdzenia wprowadzenia radnych w błąd, co do sposobu głosowania; 4) stwierdzenia,
iż podjęta uchwała zawiera wadę powodującą konsekwencje nieważności uchwały. 3. Wniosek o reasumpcję głosowania może zgłosić każdy radny, a w przypadku określonym w ust. 2 pkt 4 także Burmistrz. 4. O reasumpcji głosowania w przypadku określonym w ust. 2 pkt 1 i 2 decyduje Przewodniczący obrad z zastrzeżeniem ust. 5. O przyjęciu wniosku o reasumpcję głosowania w innych przypadkach rozstrzyga Rada. 5. Obowiązkowo powtórne głosowanie przeprowadza się w przypadku, gdy suma oddanych głosów jest wyższa niż liczba radnych obecnych na sali obrad”.

Radna Małgorzata Rajkowska zwróciła się o wyjaśnienie, co oznacza stwierdzenie, iż podjęta uchwała zawiera wadę powodującą konsekwencje nieważności uchwały, czy w tym przypadku będzie możliwa reasumpcja, ale takie stwierdzenie musi wydać fachowiec, radca prawny,
czy po prostu…

Przewodniczący Komisji Statutowej Marian Jabłoński stwierdził, że przez niektórych jest ten zapis krytykowany. Często się mówiło i się mówi o reasumpcji głosowania, a nie było
w zasadzie umocowania. Ta reasumpcja najczęściej polega na ponownym przeliczeniu głosów. Natomiast tu zostały wprowadzone pewne zapisy, między innymi taki, o który tutaj pyta radna Małgorzata Rajkowska. Przejdzie to przez cenzurę i „urząd Wojewody powie”, czy się zgadza, czy nie. „Myśmy się też opierali” na opinii takich autorytetów, jak profesor Andrzej Szewc
z Politechniki Świętokrzyskiej i doktor Tomasz Szewc z Politechniki Śląskiej, którzy na ten temat się wypowiedzieli. „Myśmy” tak być może awansem już co do tego stwierdzenia, że podjęta uchwała zawiera wadę powodującą konsekwencje nieważności uchwały, zapisali, oni sami mówią, iż można tę reasumpcję przeprowadzić w przypadku, gdy przyjęta uchwała narusza prawo i skierowanie jej do organu nadzoru grozi jej uchyleniem, a więc w sytuacji, kiedy po głosowaniu „zreflektujemy się”, że „popełniliśmy” oczywisty błąd, iż pewnych rzeczy „nie wzięliśmy pod uwagę”. Na tej samej sesji „mamy też inne wyjście”, żeby wrócić do tej uchwały na kolejnej sesji. O reasumpcji „mówimy” wtedy, o tym wszystkim, co się dzieje
na danej sesji. Zapewnił przy tym, że sam jest ciekaw, widział takie statuty, w których „takie” zapisy były, a więc one zostały uwzględnione. Natomiast jeżeli się okaże tym razem, że „urząd” będzie miał inne zdanie, to jako pierwszy zaproponuje rezygnację z prenumeraty „Wspólnoty”, bo po co prenumerować coś, co wprowadza w błąd – taki jest jego wniosek. „Moglibyśmy
z ostrożności poprzestać” na punkcie pierwszym i drugim, bo to najczęściej „żeśmy stosowali”. Wydawało „nam się” to oczywiste, bo skoro „nie jesteśmy pewni – musimy jeszcze raz przeliczyć”, ale przy okazji „uruchomiliśmy wyobraźnię” i biorąc pod uwagę to, że „statut” się nowelizuje raz na kilka lat, to „postanowiliśmy to wpisać”. Taka jest „nasza” propozycja, natomiast sam jest ciekaw, jak się do tego ustosunkuje „urząd Wojewody”.

Radny Tomasz Łukowiak zwrócił uwagę, że wniosek o reasumpcję może złożyć
w określonym w ust. 2 pkt 4 także „Burmistrz”. Tego dotychczas „nie mieliśmy w takim zapisie” i nie wiadomo jemu, czy celowe jest dawanie takiej możliwości, takich uprawnień „Burmistrzowi”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że należałoby
zastanowić się, czy ten zapis nie może być też nadużywany na przykład przez „Burmistrza”,
iż „Rada” podejmie uchwałę w sposób niezgodny z oczekiwaniem „Burmistrza”
i „Burmistrz” może wtedy powiedzieć, że zawiera jakąś wadę i „my nie będziemy” w stanie tego na tej samej sesji zweryfikować i głosowanie powtórne może dać wynik inny.
W zasadzie każdy zapis może być wykorzystany w różnych sytuacjach i warto jak gdyby
tę swoją wyobraźnię też tutaj rozwinąć.

Radna Wiesława Mania oświadczyła, że jej zdaniem „Burmistrz” nie może składać wniosku
o reasumpcję, ponieważ nie jest członkiem „Rady”. Sesja to obrady radnych Rady Miejskiej.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że „mamy” tutaj jak gdyby pierwszą sprawę do przegłosowania, bo to przekłada się tak naprawdę na wniosek, jeśli dobrze rozumie. „My nie możemy też stawiać pani mecenas” w niezręcznej sytuacji, bo skoro podpisał się „mecenas” Jerzmanowski, to znaczy, że prawnie to jest dopuszczalne i w zasadzie… Ze względów ekonomicznych i ze względu na to, że przyjęła zasadę, iż na sesji nie będzie nigdy dwóch prawników po to, żeby uniknąć ewentualnej różnicy zdań. W związku z tym, że „Burmistrz” zawsze chce mieć swojego prawnika, ona jest osobą, która jest zdolna pójść czasem
na kompromis i dlatego właśnie tak jest, jak jest.

Radny Tomasz Łukowiak oświadczył, że dlatego, zgodnie też ze zmianami, jakie wcześniej zaproponował i przesłał do Komisji Statutowej, chciałby złożyć wniosek, aby wykreślić
z tego punktu treść od przecinka: „a w przypadku określonym w ust. 2 pkt 4 także Burmistrz”. Po wykreśleniu punkt ten brzmiałby: „Wniosek o reasumpcję głosowania może zgłosić każdy radny”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, iż ten wniosek „powinniśmy głosować” w pakiecie z tym „stwierdzenia, że podjęta uchwała zawiera wadę powodującą konsekwencje nieważności uchwały”. Zapytała przy tym, czy „pan” się zgadza na połączenie, bo to jedno z drugiego wypływa.

Radny Tomasz Łukowiak oświadczył, że się zgadza.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że to znaczy nie wykreślić – za chwilę podda to pod głosowanie.

Radny Andrzej Raźny powiadomił, że chodziło o to, iż w tym momencie to nie jest tak,
że „Burmistrz” na przykład składa jakiś wniosek, uchwałę i od razu „mówi: a właściwie,
to ona jest nieważna, to co wymyśliłem”. Zamysł był taki, że „Rada” w trakcie swoich prac nanosi określone poprawki, zmiany i w tym momencie może się okazać, iż te zmiany nie są jak gdyby zgodne z literą prawa i mogą być konsekwencje tych zmian, „o których nie zawsze sobie zdajemy sprawę”. Ta sytuacja może wystąpić. W tym momencie chodzi o uproszczenie procedury, żeby to nie było zatwierdzone, później znowu przez wszystkie komisje,
które musiałyby „robić tę uchwałę na następnym”, stwierdzić, dlaczego tam jakiś błąd jest itd. i wtedy musiałaby być na następnej sesji, czy jakiejś kolejnej. „Zauważcie państwo”, że „pan Burmistrz” składa wniosek do „pani przewodniczącej” o reasumpcję głosowania, a nie decyduje, czy reasumpcja głosowania będzie, czy nie. Przewodniczący obrad zdecyduje,
„czy robimy reasumpcję głosowania, czy nie”. „Burmistrz” nie ma mocy sprawczej,
bo „Rada” może zdecydować, że nie będzie reasumpcji. „Pani przewodnicząca” podda to
pod głosowanie, „Rada” stwierdza: „nie będziemy robić reasumpcji na przykład tego głosowania”. W tym momencie jak gdyby nie ma tu „pan Burmistrz” wpływu na treść uchwały.

Przewodniczący Komisji Statutowej Marian Jabłoński stwierdził, że chciał powiedzieć o tym samym, co powiedział radny Andrzej Raźny. Zapewnił przy tym, że „my bardzo poważnie traktujemy” taki głos doradczy, jak głos „Burmistrza”, bo on ma właśnie taki charakter.
To jest jakby usankcjonowanie przeszłości, a ile w przeszłości razy „Burmistrz” nie składał formalnie wniosku, ale zabierając głos wręcz wskazywał, ostrzegał przed konsekwencjami
i to „mamy na myśli”. „My chcemy”, żeby ktoś, kto jest organem wykonawczym,
w niektórych sytuacjach jest w stanie natychmiast przewidzieć konsekwencje podjęcia
„tej uchwały”. „Nam” to uprzytomni i taka była idea. Zgadza się: to jest wniosek,
ale kierowany do „przewodniczącego”, który wcale nie musi być uwzględniony. Najważniejsza jest argumentacja: z czym występuje, o czym mówi.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że jedna rzecz to zasadność, „dlaczego Burmistrz się pojawia”. Zapewnił przy tym, że sam miał wątpliwości, natomiast będzie głosował „za” ostatecznie. Zwrócił się też o wyjaśnienie, dlaczego „pani przewodnicząca” chce to powiązać w głosowaniu z podpunktem 4. Wyraził przy tym przekonanie, że to jest zupełnie niezależny zapis, ponieważ w punkcie drugim: w szczególności, czyli znów katalog otwarty
– „wymieniamy” 4 przypadki, kiedy w szczególności powinna być przeprowadzona reasumpcja. Punkt 4 nie wiąże się ściśle z „Burmistrzem”, odwrotnie tak to działa, ale…

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że być może nie w 100 % się wiąże,
ale wiąże się, bo tak naprawdę na sesji „Burmistrz”, albo „radca”, albo kierownik referatu
na przykład mógłby stwierdzić, iż „przegłosowaliście państwo taką zmianę, że w tym momencie to narusza prawo”. Jeżeli kierownik referatu, to tak jak „Burmistrz”,
czyli w gruncie rzeczy, bo tu chodzi, czy takie stwierdzenie może paść ze strony radnych
– to jest wątpliwe, gdyż zazwyczaj nie „nie mamy” aż takiej wiedzy odnośnie tych konsekwencji, czy zgodności z prawem, jeżeli coś jest podejmowane w trakcie obrad.

Radny Arkadiusz Cebulski oświadczył, że ma wniosek formalny o 5 minut przerwy.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała powyższy wniosek pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 12 głosami „za”, w związku z czym przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur ogłosiła przerwę w obradach.

Po wznowieniu XLI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że „jesteśmy” w paragrafie 59 a, który dotyczy reasumpcji. Został tu zgłoszony wniosek o wykreślenie: „a w przypadku określonym w ust. 2 pkt 4 także Burmistrz”. Wniosek ten złożył radny Tomasz Łukowiak. Oświadczyła przy tym, że przekonana przez argumenty jednego z radnych, odstępuje od łączenia tego zdania z innym, który został wcześniej przytoczony, w jeden wniosek.

Radny Arkadiusz Cebulski zapewnił, że bardzo ceni pracę Komisji Statutowej: mnóstwo wspaniałej pracy, ale „przelało mu się” w tym punkcie i chce złożyć wniosek formalny. „Przelało” mu się, gdyż nie ma tutaj prawnika odpowiedzialnego za cokolwiek, „idziemy brodząc w tunelu światła”. Oświadczył przy tym, że wierzy radnemu Marianowi Jabłońskiemu, iż „mecenas to wszystko podpisywał”. „Pani mecenas” nie będzie konfliktu robić między sobą, a drugim „mecenasem”. Dlatego składa wniosek formalny o przerwanie dzisiaj jakichkolwiek prac nad „statutem”, zrobienie sesji osobnej statutowej w styczniu, z udziałem prawników
i ludzi, którzy „nam” to wszystko wytłumaczą, „czarno na białym”. On nie jest prawnikiem, nikt z radnych nie jest prawnikiem i wierzy „panu Marianowi”, całej Komisji Statutowej,
ale powinna być osobna sesja statutowa, gdzie siedzi „mecenas” i na wszystkie „nasze” jakiekolwiek wątpliwości daje odpowiedź. Chodzi jemu o to, żeby przerwać dzisiaj jakiekolwiek prace nad „statutem” i „powołać osobną sesję statutową”, gdzie może przyjść każdy i „zajmiemy się” tylko „statutem”, z udziałem prawników, od początku tak jak to powinno wyglądać, żeby nie było, iż cokolwiek jest niejasne, że cokolwiek jest „tak albo siak”, bo do tej pory „mamy” wiele wątpliwości, które naprawdę nie wiadomo, czy ktoś je rozwiewa w tej chwili, czy nie rozwiewa. On nie czuje się, że ktoś rozwiewa jego wątpliwości prawne
co do pewnych rzeczy.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że „mecenas” pracował z Komisją Statutową, podpisał się pod projektem uchwały, gwarantując nim, iż zaproponowane zapisy są zgodne z prawem. Poinformowała też, że „mecenasowi” skończył się okres umowy,
na który był zatrudniony i dopiero dzisiaj Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował ją, iż umowa została przedłużona, w związku z czym nie mogła tak naprawdę w tym momencie wykonać takiego ruchu. Poza tym „państwo radni” muszą mieć świadomość głosując nad wnioskiem radnego Arkadiusza Cebulskiego, że kiedy „zaczniemy prace nad statutem, będziemy musieli zacząć od nowa”: głosować wszystkie poszczególne paragrafy, czyli zostanie zaprzepaszczony w jakiś sposób ten wysiłek, który został włożony
na dzisiejszej sesji. Teraz, kiedy „państwo radni” mają już taką świadomość…

Radny Roman Kolankiewicz oświadczył, że chciał tylko przypomnieć radnemu Arkadiuszowi Cebulskiemu, iż dwie sesje temu, jako pierwszy tutaj apelował, żeby chodzić „na komisje”,
a nie zabierać czasu na sesjach.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że jeśli o propozycję wykreślenia zapisu: w przypadku określonym także Burmistrz, to jest gotów to poprzeć, bo jak zwał tak zwał i jeżeli „Burmistrz” zabiera głos, wypowiada się w pewnej sprawie i apeluje, to tak należy to odczytywać. Skreślenie tego słowa absolutnie niczego jego zdaniem nie zmieni. Natomiast jeśli chodzi
o obecność radcy prawnego, każda opinia jest akceptowana przez radcę prawnego, a nadzór „Wojewody” uchyla, więc nie ma żadnej gwarancji. On też wcale nie twierdzi, to wszystko,
co „komisja” proponuje, co zostało zaakceptowane, ma stuprocentową pewność. Jedno jednak może powiedzieć, że „komisja” w toku obrad bardzo szczegółowo, każdą sytuację z wielu stron oglądała i jego zdaniem „komisja” dołożyła należytej staranności. Członkowie „komisji” rozmawiali na temat pracy Komisji Rewizyjnej i rozpatrywania skarg z „panem mecenasem”. Nie wiadomo jemu, co miałaby ta kolejna sesja z udziałem innego prawnika zmienić. Może coś zaproponować, mieć inne zdanie, różne są doświadczenia, różna jest praktyka, tak to wśród fachowców się często spotyka: jeden to taką metodą „spawa”, drugi inną i jeden drugiego przekuje, że to jest lepsze. Jego zdaniem nie ma takiego niepokoju, „żebyśmy tu nie wiadomo co uchwalali”. Jeżeli chodzi o ten ustęp trzeci, to można dyskutować. Oświadczył przy tym,
że składa wniosek przeciwny i wnioskuje o kontynuowanie obrad.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że zostały jeszcze tylko 3 zmiany do przegłosowania. Wniosek formalny został złożony przez radnego Arkadiusza Cebulskiego. Ten wniosek polega na przerwaniu procedowania tej uchwały i odłożenie tego w czasie, zorganizowanie nowej sesji, poświęconej tylko statutowi. Następnie poddała pod głosowanie wyżej wymieniony wniosek formalny.

W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 13 głosami „za”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że wniosek „przeszedł”, co oznacza,
iż w tym momencie „przerywamy procedowanie”.

1. Aktualizacja „Programu Ochrony Środowiska dla Gminy Mosina na lata 2015-2018
z perspektywą na lata 2019-2022” (uchwała).

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grząślewicz-Gabler przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie przyjęcia aktualizacji „Programu Ochrony Środowiska dla Gminy Mosina na lata 2015-2018
z perspektywą na lata 2019-2022”.

Paweł Czupryn z Zakładu Analiz Środowiskowych Eko-precyzja przedstawił przy pomocy prezentacji multimedialnej najistotniejsze zmiany dotyczące „Programu Ochrony Środowiska dla Gminy Mosina na lata 2015-2018 z perspektywą na lata 2019-2022”.

Radny Roman Kolankiewicz przypomniał, że niedawno „procedowaliśmy” plan przedstawiany przez Ośrodek Pomocy Społecznej i tam były rozbieżności w liczbie ludności. Okazało się,
że „Ośrodek” podawał liczbę ludności faktycznie wynikającą z rejestrów, jakie „mamy”
w Gminie, a tu „mamy” opracowanie, w którym jest uwzględniana liczba ludności z danych statystycznych GUS-u. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy można byłoby to ujednolicić, „żebyśmy mieli przedstawiane” wartości jednolite. Pytanie drugie dotyczy strony 58 „Programu”. Jest tutaj przedstawiony schematyczny podział województwa na regiony gospodarowania odpadami i na stronie 59 „widzimy” szczegółowo, „gdzie jest nasza gmina”. Jest to podział administracyjny regionu czwartego i te regiony są tak podzielone, że są zwarte, natomiast w naszym regionie jest dołożona Gmina Dolsk. Zapytał przy tym, z czego
to wynika, że ta gmina znalazła się terytorialnie poza swoim regionem macierzystym.
Te obszary są przyporządkowane położeniu geograficznemu gmin, a w „naszym” obszarze czwartym „jest doklejona” Gmina Dolsk.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika
Grząślewicz-Gabler powiadomiła, że to wynika z Wojewódzkiego Planu Gospodarki Odpadami: tam są przyporządkowane gminy. Oświadczyła przy tym, że nie odpowie z czego to wynika, ale myśli, iż z odległości do instalacji w Piotrowie Pierwszym.

Radny Roman Kolankiewicz zapytał, czy to Gmina Dolsk raczej podjęła taką decyzję.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika
Grząślewicz-Gabler oświadczyła, że nie wie, czy to było na wniosek na etapie tworzenia Wojewódzkiego Planu Gospodarki Odpadami, ale nie ulega wątpliwości, iż ta mapa odzwierciedla to, co jest w „planie wojewódzkim” uchwalonym przez „województwo”.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę, że na stronie 75 opracowania „mamy” analizę SWOT. Jeżeli chodzi o zagrożenia, są tutaj wymienione słabe strony: obecność dróg wojewódzkich, którymi mogą być transportowane substancje niebezpieczne. Jako zagrożenie jest wymienione zdarzenie losowe przy ciągach komunikacyjnych, wypadki, rozszczelnienia. Jemu wydaje się, że identycznym, jeżeli nie większym zagrożeniem, jest też ciąg kolejowy. Jeśli „uwzględniliśmy” jako zagrożenie drogi, to jego wnioskiem jest to, żeby uwzględnić również kolej.

Paweł Czupryn Zakładu Analiz Środowiskowych Eko-precyzja zapytał, czy radnemu chodzi
o zagrożenie.

Radny Roman Kolankiewicz odpowiedział twierdząco.

Paweł Czupryn Zakładu Analiz Środowiskowych Eko-precyzja stwierdził, że nie wiadomo jemu, czy linii kolejowej nie można też nazwać ciągiem komunikacyjnym.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę, że nie ma tutaj sformułowania, iż ciąg komunikacyjny to…

Paweł Czupryn Zakładu Analiz Środowiskowych Eko-precyzja zapytał, czy w takim razie chodzi o słabe strony.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że jest obecność dróg wojewódzkich, konkretna kategoria dróg. „Mamy” też inne drogi i kolej: tam jest transportowanych bardzo dużo niebezpiecznych substancji. On sądzi, że więcej niż drogą, więc prawdopodobieństwo jest większe. Dlatego jego wnioskiem jest to, żeby znalazło się albo „ciągi komunikacyjne” ogólnie, zamiast „obecność dróg wojewódzkich”. To byłoby najlepsze rozwiązanie: zamiana „obecność dróg wojewódzkich”, na „ciągi komunikacyjne”. Nawet w nawiasie można dodać „drogowe, kolejowe”. Oświadczył też, że ma jeszcze wniosek, żeby na stronie 80, w tej tabeli, w punkcie 7.2, gdzie „mamy” AQUANET, dopisać też Gminę Mosina, ponieważ dotyczy to bieżącej budowy i modernizacji sieci wodociągowej. Wydaje się jemu, że jako gmina „będziemy” uczestnikiem tego procesu. W punkcie 7.1 jest Gmina Mosina i AQUANET, natomiast brakuje Gminy Mosina w punkcie 7.2. Identyczna sytuacja jest w punkcie 7.4. Wydaje się jemu,
że logicznie byłoby dalej pójść w kolejnych punktach. Zapytał przy tym, czy ten punkt 7.4
i dalsze są w jednej komórce, tylko rozbite przez podział strony.

Paweł Czupryn Zakładu Analiz Środowiskowych Eko-precyzja poinformował, że to są kolejne punkty za które odpowiada AQUANET, także wpisane tutaj jest, połączona kolumna dotycząca realizatora, natomiast wszystkie te inwestycje są rozdzielone w poszczególnych wersach.

Radny Roman Kolankiewicz oświadczył, że ma wniosek, żeby dopisać w tych komórkach również Gminę Mosina. Kolejne pytanie: strona 77, w punkcie 3.2 „mamy” doposażenie ochotniczych straży pożarnych w sprzęt ratownictwa chemicznego. Zapytał przy tym, czy taki sprzęt OSP posiadają już „u nas” w gminie.

Paweł Czupryn Zakładu Analiz Środowiskowych Eko-precyzja powiadomił, że jeżeli chodzi
o zadanie doposażania, to jak najbardziej jest na miejscu, z uwagi na to, iż te ciągi komunikacyjne, które mogą powodować zagrożenie poważnej awarii, się znajdują. On nie zna stanu obecnego, jeśli chodzi o zaopatrzenie ochotniczych straży pożarnych, nie wie jakim sprzętem dysponują, ale wydaje mu się, że to doposażenie zawsze jest na miejscu,
bo zapotrzebowanie, jeśli chodzi o ten sprzęt, zawsze jest, jeśli chodzi o jakieś sytuacje losowe lub zdarzenia, w przypadku których do czynienia „mamy” z substancjami chemicznymi, które będą transportowane zarówno po traktach komunikacji samochodowej, jak i kolejowej.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zapytała, Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch czy posiada wiedzę na temat wyposażenia „naszych” jednostek OSP.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch oświadczył, że tej wiedzy nie ma, gdyż „tą działką” zajmuje się Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś.

Radny Zdzisław Gierek poinformował, że „coś tam” posiadają na stanie odnośnie sprzętu takiego, to trochę Mosina ma, ale głównie zajmują się tym Krzesiny: Państwowa Straż Pożarna, ze względu na to, iż jest to pewna specjalizacja: chemiczna. To nie może być jakiś człowiek, który nie jest przeszkolony, ubierze sobie jakiś skafander i będzie wchodził w dany rejon jakiegoś skażenia, bo to wszystko wymaga jakichś procedur. Ochotnicze Straże Pożarne przyjeżdżają raczej do wsparcia „takiego tematu”, a nie działania.

Radny Roman Kolankiewicz zapytał, czy w takim razie zasadny jest ten punkt doposażania jednostek na „naszym” terenie gminnym.

Radny Zdzisław Gierek stwierdził, że „doposażenia” w sensie ochrony dróg oddechowych, aparatów, mat, a nie budowania jakiejś stacji typu Krzesiny, zakupywania sprzętu ciężkiego itd., bo to są potężne koszty i jedyne, co „możemy my”, to takie doraźne sprzęty, środki.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę, że „mamy” wyraźnie napisane: „sprzęt ratownictwa chemicznego”. Tak więc skoro „mamy” jednostkę wyspecjalizowaną niedaleko, to pytanie, czy na terenie gminy warto tak specjalistyczny sprzęt kupować.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zauważył, że radny Zdzisław Gierek mówił o maskach, czyli takich sprawach podstawowych, a to jest też rodzaj wyposażenia.

Paweł Czupryn Zakładu Analiz Środowiskowych Eko-precyzja zapewnił, że ten podstawowy sprzęt też jest sprzętem ratownictwa chemicznego, więc tutaj jak najbardziej to reagowanie będzie szybsze. Takie zadanie jest dotowane także przez wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej, więc warto skorzystać. Jeżeli można poprawić zaopatrzenie tych ochotniczych straży pożarnych, to jak najbardziej należy to zrobić, a zakres tego doposażenia, to już trzeba ustalić w dalszym ciągu, bo dokument jest dość ogólny i tutaj „mamy” dużo kwestii poruszonych, te zadania czasami nie są aż tak szczegółowe
i precyzyjne, żeby nie mogły być interpretowane później już w ramach potrzeb.

Radny Roman Kolankiewicz podziękował i stwierdził, że to nie był żaden wniosek w tym punkcie.

Radny Waldemar Wiązek wyraził przekonanie, że to jest wbrew pozorom bardzo zasadny wniosek, bo co prawda teraz firma AQUANET zmieniła uzdatnianie wody, kiedyś było bardzo dużo chloru i były obawy, iż chlor może „nam” zaszkodzić. Natomiast na terenie gminy Mosina i w „naszym” najbliższym otoczeniu są piekarnie, które mają potężne zbiorniki z amoniakiem. Między innymi taką firmą, która ma potężne zapasy amoniaku do produkcji jest „Limaro”,
a jak „wiemy”: amoniak jest bardzo toksyczny i trujący, więc zawsze chociaż te podstawowe maski tlenowe i inne dodatkowe wyposażenie, wydawałoby się, że może nie jest skuteczne,
ale takie aparaty niejednokrotnie ratują życie. Chociażby, gdy wystąpi zaprószenie ognia
i dzisiaj są nowe technologie, gdzie wszyscy używają styropiany itd. Jest bardzo to wszystko toksyczne i prędzej, czy później te bazy będą się w taki sprzęt dodatkowo wyposażały
i na pewno to zwiększy bezpieczeństwo. Następnie jako Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa powiadomił, że w dniu „15 grudnia” odbyło się posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa. „Komisja” pozytywnie, jednogłośnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie przyjęcia aktualizacji „Programu Ochrony Środowiska dla Gminy Mosina na lata 2015-2018 z perspektywą na lata 2019-2022”.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił się o wyjaśnienie, co z jego wnioskami, „głosujemy”, czy..

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że wnioski zostaną przyjęte przez pana Czupryna, to są takie wnioski pomocnicze, które „pan” na pewno chętnie wykorzysta
w dalszej pracy. Wnioski będą uwzględnione. Zapytała przy tym, czy można liczyć na to,
że „otrzymamy” skorygowany ten dokument.

Paweł Czupryn Zakładu Analiz Środowiskowych Eko-precyzja odpowiedział twierdząco.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przyjęcia aktualizacji „Programu Ochrony Środowiska dla Gminy Mosina na lata 2015-2018 z perspektywą na lata 2019-2022”.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLI/420/16 w powyższej sprawie 17 głosami „za”. 3 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

*„Prognoza oddziaływania na środowisko Programu Ochrony Środowiska dla Gminy Mosina na lata 2015-2018 z perspektywą na lata 2019-2022” stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Rozpatrzenie skarg:

Radna Małgorzata Rajkowska oświadczyła, że nie weźmie udziału w głosowaniu.

1. z dnia 6, 18 i 27 października 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.48.2016 (uchwała),

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie rozpatrzenia skargi …………………….. z dnia 6, 18 i 27 października 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.48.2016), po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLI/421/16 w powyższej sprawie 17 głosami „za”. 3 radnych nie wzięło udziału w głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 18 października 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.49.2016 (uchwała),

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie rozpatrzenia skargi ………………….. z dnia 18 października 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.49.2016), po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLI/422/16 w powyższej sprawie 17 głosami „za”. 3 radnych nie wzięło udziału w głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 18 i 27 października 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.50.2016 (uchwała),

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie rozpatrzenia skargi ………………. z dnia 18 i 27 października 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.50.2016), po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLI/423/16 w powyższej sprawie 18 głosami „za”. 2 radnych nie wzięło udziału w głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 18 października 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.51.2016 (uchwała),

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie rozpatrzenia skargi …………………. z dnia 18 października 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.51.2016), po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLI/424/16 w powyższej sprawie 18 głosami „za”. 2 radnych nie wzięło udziału w głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 9 listopada 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.52.2016 (uchwała),

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie rozpatrzenia skargi ………………………… z dnia 9 listopada 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.52.2016), po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLI/425/16 w powyższej sprawie 18 głosami „za”. 2 radnych nie wzięło udziału w głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 9 listopada 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.53.2016 (uchwała),

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie rozpatrzenia skargi ………………………… z dnia 9 listopada 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.53.2016), po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLI/426/16 w powyższej sprawie 18 głosami „za”. 2 radnych nie wzięło udziału w głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 9 listopada 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.54.2016 i BR.1511.27.2016 (uchwała).

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie rozpatrzenia skargi …………………………. z dnia 9 listopada 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.54.2016 i BR.1511.27.2016), po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jej wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLI/427/16 w powyższej sprawie 18 głosami „za”. 2 radnych nie wzięło udziału w głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skarg:

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że we wszystkich tych skargach „będziemy musieli wpisać” termin rozstrzygnięcia tych skarg przez Komisję Rewizyjną.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Michał Kleiber poinformował, że tym terminem będzie „26 stycznia”.

1. z dnia 16 listopada 2016 r. - data wpływu: 17.11.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.55.2016 (uchwała),

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie skargi …………………………… z dnia 16 listopada 2016 r. (data wpływu:
17.11.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.55.2016), po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały, uzupełniony w paragrafie pierwszym o zapis
w wykropkowanym miejscu w brzmieniu: „26 stycznia”.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLI/428/16 w powyższej sprawie 18 głosami „za”. 2 radnych nie wzięło udziału w głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

1. z dnia 16 listopada 2016 r. - data wpływu: 17.11.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.56.2016 (uchwała),

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie skargi …………………………. z dnia 16 listopada 2016 r. (data wpływu:
17.11.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.56.2016), po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały, uzupełniony w paragrafie pierwszym o zapis
w wykropkowanym miejscu w brzmieniu: „26 stycznia”.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLI/429/16 w powyższej sprawie 18 głosami „za”. 2 radnych nie wzięło udziału w głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

1. z dnia 16 listopada 2016 r. - data wpływu: 17.11.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.57.2016 (uchwała),

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie skargi …………………………. z dnia 16 listopada 2016 r. (data wpływu:
17.11.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.57.2016), po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały, uzupełniony w paragrafie pierwszym o zapis
w wykropkowanym miejscu w brzmieniu: „26 stycznia”.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLI/430/16 w powyższej sprawie 18 głosami „za”. 2 radnych nie wzięło udziału w głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

1. z dnia 16 listopada 2016 r. - data wpływu: 17.11.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.58.2016 (uchwała),

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie skargi …………………………. z dnia 16 listopada 2016 r. (data wpływu:
17.11.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.58.2016), po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały, uzupełniony w paragrafie pierwszym o zapis
w wykropkowanym miejscu w brzmieniu: „26 stycznia”.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLI/431/16 w powyższej sprawie 18 głosami „za”. 2 radnych nie wzięło udziału w głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

1. z dnia 16 listopada 2016 r. - data wpływu: 17.11.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.59.2016 (uchwała),

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie skargi …………………………. z dnia 16 listopada 2016 r. (data wpływu:
17.11.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.59.2016), po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały, uzupełniony w paragrafie pierwszym o zapis
w wykropkowanym miejscu w brzmieniu: „26 stycznia”.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLI/432/16 w powyższej sprawie 18 głosami „za”. 2 radnych nie wzięło udziału w głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

1. z dnia 16 listopada 2016 r. - data wpływu: 17.11.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.60.2016 (uchwała),

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie skargi …………………………. z dnia 16 listopada 2016 r. (data wpływu:
17.11.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.60.2016), po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały, uzupełniony w paragrafie pierwszym o zapis
w wykropkowanym miejscu w brzmieniu: „26 stycznia”.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLI/433/16 w powyższej sprawie 18 głosami „za”. 2 radnych nie wzięło udziału w głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

1. z dnia 16 listopada 2016 r. - data wpływu: 17.11.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.61.2016 (uchwała),

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie skargi …………………………. z dnia 16 listopada 2016 r. (data wpływu:
17.11.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.61.2016), po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały, uzupełniony w paragrafie pierwszym o zapis
w wykropkowanym miejscu w brzmieniu: „26 stycznia”.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLI/434/16 w powyższej sprawie 18 głosami „za”. 2 radnych nie wzięło udziału w głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

1. z dnia 1 grudnia 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.62.2016 i BR.1511.29.2016 (uchwała),

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie skargi …………………………. z dnia 1 grudnia 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.62.2016 i BR.1511.29.2016), po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały, uzupełniony w paragrafie pierwszym o zapis w wykropkowanym miejscu
w brzmieniu: „26 stycznia”.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLI/435/16 w powyższej sprawie 18 głosami „za”. 2 radnych nie wzięło udziału w głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

1. z dnia 1 grudnia 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.63.2016 (uchwała).

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie skargi …………………………. z dnia 1 grudnia 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.63.2016), po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały, uzupełniony w paragrafie pierwszym o zapis w wykropkowanym miejscu w brzmieniu:
„26 stycznia”.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLI/436/16 w powyższej sprawie 18 głosami „za”. 2 radnych nie wzięło udziału w głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

1. Przekazanie Wojewodzie Wielkopolskiemu skarg:
2. z dnia 16 listopada 2016 r. - data wpływu: 17.11.2016 r., numer porządkowy: BR.1511.28.2016 (uchwała),

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie przekazania skargi …………………………. z dnia 16 listopada 2016 r. Wojewodzie Wielkopolskiemu (data wpływu: 17.11.2016 r., numer porządkowy: BR.1511.28.2016),
po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLI/437/16 w powyższej sprawie 18 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw”. Jedna radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 1 grudnia 2016 r. - numer porządkowy: BR.1511.29.2016 i BR.1510.62.2016 (uchwała).

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie przekazania skargi …………………………. z dnia 1 grudnia 2016 r. Wojewodzie Wielkopolskiemu (numer porządkowy: BR.1511.29.2016 i BR.1510.62.2016), po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLI/438/16 w powyższej sprawie 17 głosami „za”, przy 2 głosach „przeciw”. Jedna radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Radny Ryszard Rybicki zapytał radną Małgorzatę Rajkowską, czy „pan Tadeusz” jest jej najbliższą rodziną.

Radna Małgorzata Rajkowska oświadczyła, że nie wie skąd takie pytanie, być może radny myśli, iż tu chodzi o jakieś prywatne interesy, wspieranie kogoś bliskiego z rodziny. Zapewniła przy tym, że nie, chodzi po prostu o jej uczciwość radnej, jeśli chodzi o tę sprawę.

Radny Ryszard Rybicki stwierdził, iż z tego, co wie, to każdy radny ma obowiązek głosowania i jeżeli ma tylko interes prawny swój, to wtedy „zgadzamy się” z tym, że nie będzie głosował, ale jeżeli nie, to właśnie radna przed chwileczką powiedziała, wygłosiła swoje expose odnośnie „statutu”, że „nie powinniśmy się obawiać” swoich mieszkańców, wyborców. „Pani radna”
w tym momencie się obawia nie głosując w tę albo w tę stronę.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur oświadczyła, że chciałaby zakończyć tę dyskusję, gdyż ze względu na późną porę i osobisty podtekst, nie brnęłaby w ten temat. Zapewniła przy tym, że wystąpi do „mecenasa” z prośbą o opinię, czy radny ma prawo nie głosować. Zdania prawników są podzielone: oczywiście ma prawo, gdyż nikt nie zmusi radnego do głosowania.

Radny Ryszard Rybicki stwierdził, że radny ma obowiązek głosowania.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zapewniła, że nie jest to prawda. Ona zna inną wersję, „pozostawmy” to ocenie prawnikom. Następnie zgłosiła wniosek formalny o zmianę porządku obrad, jest godzina 21.13, przed nami jest jeszcze jedna sesja, być może będzie krótsza. Zaproponowała przy tym, aby zrezygnować z punktów 15, 16 i 17, zwracając przy tym uwagę, że wniosek formalny może zostać przegłosowany lub odrzucony.

Radna Wiesława Mania zapewniła, że przychyla się w zasadzie do tego wniosku, ale ma
do przekazania bardzo ważną sprawę „komisji” swojej i czeka na punkt 17.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że w takim razie ograniczy swój wniosek do punktu 15 i 16. „Państwo radni” mogą oczywiście zagłosować w taki sposób,
jak sobie zażyczą. Następnie poddała pod głosowanie swój wniosek formalny o zdjęcie
z porządku XLI sesji Rady Miejskiej w Mosinie dotychczasowych punktów 15 i 16, które dotyczą sprawozdania Burmistrza Gminy Mosina oraz zapytań i wniosków radnych.

W jego wyniku, Rada Miejska przyjęła go 13 głosami „za”, przy 5 głosach „przeciw”
i 1 głosie „wstrzymującym się”. W związku z tym dotychczasowy punkt 17 porządku obrad stał się punktem 15, punkt 18 – punktem 16, a punkt 19 – punktem 17 i w ten sposób zmieniony porządek XLI sesji Rady Miejskiej w Mosinie przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
4. Porządek obrad.
5. Zmiana budżetu Gminy Mosina na rok 2016 (uchwała).
6. Zmiana Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2016-2022 (uchwała).
7. Przejęcie od Powiatu Poznańskiego zadania z zakresu zarządzania publicznymi drogami powiatowymi w zakresie wykonania projektu budowlanego przebudowy ulicy Sowinieckiej w Mosinie w ciągu drogi powiatowej nr 2466P (zmiana uchwały).
8. Regulamin Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych, zlokalizowanego
na terenie gminy Mosina (uchwała).
9. Zmiana programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy Mosina (uchwała).
10. Zmiana Statutu Gminy Mosina (uchwała).
11. Aktualizacja „Programu Ochrony Środowiska dla Gminy Mosina na lata 2015-2018
z perspektywą na lata 2019-2022” (uchwała).
12. Rozpatrzenie skarg:
13. z dnia 6, 18 i 27 października 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.48.2016 (uchwała),
14. z dnia 18 października 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.49.2016 (uchwała),
15. z dnia 18 i 27 października 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.50.2016 (uchwała),
16. z dnia 18 października 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.51.2016 (uchwała),
17. z dnia 9 listopada 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.52.2016 (uchwała),
18. z dnia 9 listopada 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.53.2016 (uchwała),
19. z dnia 9 listopada 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.54.2016 i BR.1511.27.2016 (uchwała).
20. Zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skarg:
21. z dnia 16 listopada 2016 r. - data wpływu: 17.11.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.55.2016 (uchwała),
22. z dnia 16 listopada 2016 r. - data wpływu: 17.11.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.56.2016 (uchwała),
23. z dnia 16 listopada 2016 r. - data wpływu: 17.11.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.57.2016 (uchwała),
24. z dnia 16 listopada 2016 r. - data wpływu: 17.11.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.58.2016 (uchwała),
25. z dnia 16 listopada 2016 r. - data wpływu: 17.11.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.59.2016 (uchwała),
26. z dnia 16 listopada 2016 r. - data wpływu: 17.11.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.60.2016 (uchwała),
27. z dnia 16 listopada 2016 r. - data wpływu: 17.11.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.61.2016 (uchwała),
28. z dnia 1 grudnia 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.62.2016 i BR.1511.29.2016 (uchwała),
29. z dnia 1 grudnia 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.63.2016 (uchwała).
30. Przekazanie Wojewodzie Wielkopolskiemu skarg:
31. z dnia 16 listopada 2016 r. - data wpływu: 17.11.2016 r., numer porządkowy: BR.1511.28.2016 (uchwała),
32. z dnia 1 grudnia 2016 r. - numer porządkowy: BR.1511.29.2016 i BR.1510.62.2016 (uchwała).
33. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
34. Wolne głosy.
35. Zakończenie sesji.
36. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur oświadczyła, że dostrzega ogromną potrzebę, żeby „Rada” odbyła szkolenie z zakresu ochrony danych osobowych i chciałaby, żeby jego data została w przyszłym roku wyznaczona.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania powiadomiła, że zaprasza członków Komisji Budżetu i Finansów na ostatnie posiedzenie w środę: „28 grudnia”. Zmiana ta jest podyktowana tym, że jest prośba, aby umożliwić wszystkim uczestnictwo w obchodach rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Poprosiła także o wnioski do planu pracy, „komisja” będzie zajmowała się wykonaniem wniosków, czyli zgodnie z planem pracy. Wyraziła przy tym nadzieję, że nikt nie ma tutaj żadnych uwag, co do terminu.

Radny Roman Kolankiewicz przypomniał, że „przegłosowaliśmy” dzisiaj wniosek radnego Arkadiusza Cebulskiego o to, aby zaprzestać dyskusji i wyznaczyć termin styczniowy dodatkowej sesji. Zapytał przy tym, czy „wyznaczymy” go dzisiaj, czy w późniejszym terminie.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że poda go po przeanalizowaniu sytuacji, bo nie ma w tej chwili harmonogramu pracy „Rady” na styczeń. Zapewniła
przy tym, że postara się jakąś datę zaproponować na następnej sesji.

Radna Maria Witkowska zwróciła uwagę, że „mamy” harmonogram w załączniku.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że okazuje się, iż „mamy” harmonogram
i jeżeli jest taka wola, to „ustalimy” to teraz. Wyraziła przy tym przekonanie, że byłoby bezcelowe ustalanie daty zaraz na początku stycznia, bo trzeba pewne rzeczy ustalić. Może jednak „zastanówmy się” wszyscy nad tym, kiedy byłoby to najlepiej. Zapewniła też, że ona
ze swojej strony coś zaproponuje, bo trudno jest tak, gdyż trzeba ustalić salę itd.,
„moglibyśmy się narazić” na przesuwanie tego terminu.

Radna Wiesława Mania zwróciła się z prośbą, aby jeśli to możliwe, sesja grudniowa
w przyszłym roku była dzień wcześniej, czyli 20 grudnia, a nie 21.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że jeśli ktoś miałby jeszcze jakieś uwagi do tego harmonogramu, to prosi o kierowanie ich do Biura Rady. „Postaramy się” jeszcze raz przejrzeć ten harmonogram.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek zwrócił uwagę, że nie ma zaznaczonych na harmonogramie posiedzeń Komisji Ochrony Środowiska
i Rolnictwa, które odbędą się latem. Poprosił przy tym o uzupełnienie tego.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że czeka „nas” sprawozdanie kwartalne
z prac komisji i prosi przewodniczących o przygotowanie na następną sesję krótkiego sprawozdania w formie ustnej lub pisemnej. Natomiast roczne sprawozdanie będzie
w styczniu.

Radny Waldemar Wiązek, a następnie Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch złożyli obecnym życzenia świąteczne.

Radny Dominik Michalak złożył życzenia świąteczne przekazane przez radnych
z Puszczykowa na wczorajszym posiedzeniu „komisji”.

Radny Andrzej Raźny zwrócił uwagę, że każdy z radnych ma konstytucyjne prawo
do wyrażania własnych, niezależnych poglądów i chciałby, żeby to było uszanowane.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur złożyła zebranym życzenia świąteczne.

1. Wolne głosy.

Sołtys Sołectwa Czapury Waldemar Waligórski złożył zebranym życzenia świąteczne.

1. Zakończenie sesji.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zakończyła XLI sesję Rady Miejskiej
w Mosinie o godz. 21.25.

 **protokołował przewodniczyła**

**(-) Piotr Sokołowski radny nadzorujący (-) Małgorzata Kaptur**

**sporządzenie protokołu**

**(-) Tomasz Łukowiak**

**Lista załączników**

1. Uchwała Nr XLI/415/16 wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w powyższej sprawie
2. Uchwała Nr XLI/416/16
3. Uchwała Nr XLI/417/16
4. Uchwała Nr XLI/418/16
5. Uchwała Nr XLI/419/16
6. Uchwała Nr XLI/420/16
7. Uchwała Nr XLI/421/16
8. Uchwała Nr XLI/422/16
9. Uchwała Nr XLI/423/16
10. Uchwała Nr XLI/424/16
11. Uchwała Nr XLI/425/16
12. Uchwała Nr XLI/426/16
13. Uchwała Nr XLI/427/16
14. Uchwała Nr XLI/428/16
15. Uchwała Nr XLI/429/16
16. Uchwała Nr XLI/430/16
17. Uchwała Nr XLI/431/16
18. Uchwała Nr XLI/432/16
19. Uchwała Nr XLI/433/16
20. Uchwała Nr XLI/434/16
21. Uchwała Nr XLI/435/16
22. Uchwała Nr XLI/436/16
23. Uchwała Nr XLI/437/16
24. Uchwała Nr XLI/438/16
25. Projekt uchwały w sprawie zmiany statutu Gminy Mosina
26. Prognoza oddziaływania na środowisko Programu Ochrony Środowiska dla Gminy Mosina na lata 2015-2018 z perspektywą na lata 2019-2022
27. Informacja na temat wydatków ponoszonych na opiekę nad zwierzętami bezdomnymi przez Gminę Mosina i Gminę Swarzędz, przygotowana przez Przewodniczącą Rady Miejskiej w Mosinie Małgorzatę Kaptur
28. Lista obecności radnych
29. Lista zaproszonych gości